

DOLNOŚLASKA

# Solidarności

Nr 7-8 (359-360) • Wrocław, 24.08.2015 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Krzysztof Ciurej  
– z Polski do Australii

4 Podwyżki,  
które nie cieszą

6 Raport GUS  
o związkach  
zawodowych

16 Muzeum  
Emigracji



NSZZ

Solidarności

1980 - 2015

Nastolatki na zdjęciu w 1981 roku z dumą nosili na piersiach znaczki „Solidarności”.

FOT. ZYGMIUNT PALASZ

# Dyskusja o polityce

Obrady lipcowego posiedzenia Zarządu Regionu poświęcone były omówieniu spraw wewnątrzwiązkowych oraz dyskusji o angażowaniu się Związku w politykę.

**W** pierwszej kwestii odniesiono się do spraw na szczeblu kraju i regionu. Przypomniano o powołaniu Rady Dialogu Społecznego, która po wakacjach rozpocznie pracę. To nowa instytucja, która powstała po wyczerpaniu możliwości działania Komisji Trójstronnej. To wielki sukces związków zawodowych, które w tej mierze działały przez ostatnie lata solidarnie i wymusiły na władzach tę zmianę.

Członkowie ZR zapoznali się z planem obchodów 35. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w kraju i naszym regionie. Główne obchody odbędą się 29 sierpnia w Gdańsku. Koncert rocznicowy będzie transmitowany przez TVP. Na Komisji Krajowej omówiono szeroko sytuację w Portach Lotniczych. Mówiono, że obsługi w portach nie mogą robić firmy zewnętrzne, bo jest to niebezpieczne.

## Sytuacja w dolnośląskich branżach i zakładach pracy

Wielu członków Zarządu Regionu omówiło sytuację w swoich zakładach pracy i branżach. Krystyna Kochan przedstawiła istotę sporu zbiorowego, w jaki zaangażowały się placówki oświatowe. Małgorzata Franeczek ukazała dramatyczną sytuację ludzi pracujących w fabryce Display. Z informacji z Agencji Rozwoju Przemysłu wynika, że pozwolenie na działalność firma Display ma jedynie do 15 listopada 2017 r. Poseł Piotr Babiarz wystąpił z interpelacją do Ministerstwa Gospodarki, które odpowiedziało, że przejściowe spadki zatrudnienia nie spowodują zapaści na rynku pracy. Przewodnicząca skomentowała, że te rady to przypomnienie, że można zarejestrować się jako bezrobotny w urzędzie pracy. 20 lipca doszło do spotkania z wojewodą i z osobą odpowiedzialną za „strefę”. Niepokojące jest to, że w niektórych zakładach ustala produkcja.

Małgorzata Calińska przedstawiła sytuację w Whirlpoolu. Nastąpił tu mały postęp, bo do tej pory bardzo wielu pracowników produkcyjnych miało tygodniowe umowy o pracę. Teraz będą 2-tygodniowe, ale dalej jest to patologia umów śmieciowych. Przewodnicząca mówiła o swoich staraniach,

by pomóc kobietom ciężarnym. Mówiła też o rozwoju firmy, która obecnie została połączona z Indesitem i stała się dzięki temu największym przedsiębiorstwem tej branży w świecie. Istnieją obawy co do zatrudnienia, bo nie doszło do planowanych zwolnień we Włoszech i nie wiadomo, czy część produkcji nie będzie tam ściągana.

Andrzej Przytuła przedstawił sytuację w Spółce Hoteli Orbis

szpitalne i w konsekwencji nastąpi likwidacja szpitali. Sekcja szykuje się do strajku. Pielęgniarki dostały 300 zł do podstawy. Pielęgniarki w Wyszkowie strajkowały, bo przez dwa miesiące nie dostawały pensji. To szpital powiatowy i podwyżki nie może dać minister. Nie ma możliwości prawnych dotyczących podwyżek płac poprzez NFZ. Obietnica ministra jest nieprawdziwa.

Remigiusz Zgarda wskazał na bulwersujący problem w Wałbrzychu, gdzie pali się składowisko śmieci.

Henryka Charchalska ukazała sytuację w Poczcie. Związkowcy są tam dalej w sporze zbiorowym. Chcą 400 zł podwyżki. Od 2008

maszynistów. Jesienią może zabraknąć ludzi do pracy. Po zwolnieniach nie ma podwyżek.

## Oburzenie wobec działań zarządu Portu Lotniczego

ZR przyjął jednomyślnie stanowisko ws. działań zarządu Portu Lotniczego we Wrocławiu. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk z oburzeniem ocenił działania Zarządu wrocławskiego Portu Lotniczego wobec organizacji zakładowej „Solidarność”. Nasyłanie policji, sugerujące postępowanie niezgodne z prawem i wypowiedzenie lokalu, traktujemy jako czynny odwetowy i nie liczące z powagą poważnego pracodawcy – czytamy

w dokumencie ZR. Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Porcie Lotniczym od grudnia 2014 roku jest w sporze zbiorowym z zarządem firmy. Niestety od miesiący nie widać żadnych postępów w rokowaniach. Brak konstruktywnego

dIALOGU I dobrej woli przejawia się choćby w przeciąganiu wyznaczenia mediatora, następnie unikaniu rozmów z mediatorem. Postulaty płacowe, jakie wysuwa organizacja zakładowa są głęboko uzasadnione. Dlatego żądamy poważnego potraktowania zgłoszonych kwestii i natychmiastowego odstąpienia od wszelkich szykan wobec organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” – napisali związkowcy.

## Związek a polityka

Dyskusję zapoczątkował głos Tomasza Wójcika. Uczestniczył on w konwencji programowej PiS w Katowicach. Brał udział w panelu nt. spółdzielni mieszkaniowych, który prowadził. Wójcik zauważył, że w czasie przemówienia Beaty Szydło nie padło w ogóle słowo dialog ani słowo „Solidarność”. Musimy dopominać się o swoje miejsce. W gronie ekspertów brakuje związkowców. Nasza bierna obserwacja może skończyć się tym, że znowu będziemy palili opony. „Solidarność” dla nich to coś, co było. Nie zaznaczono nigdzie, że

podczas Konwencji był przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Przewodniczący ZR Kazimierz Kimso podkreślił, że polityka dopada nas w różnych miejscach. Na ostatniej KK nie mówiono o polityce. Dobrze mieć po drugiej stronie ludzi, którzy będą brali pod uwagę nasze zdanie. Do parlamentu będą startowali ludzie, którzy są w naszym związku, ale niewiele wnoszą, jeśli chodzi o reprezentowanie naszych interesów. Widzę potrzebę, by ktoś reprezentował tam nasze interesy, przede wszystkim w kwestiach pracowniczych. Kimso uważa, że na liście powinien być przedstawiciel „Solidarność”. Zaproponował, by taką osobą była Małgorzata Calińska.

Zbigniew Gadzicki – uważał, że pretensja Tomasza Wójcika, że nie mówiło się o „Solidarność” podczas konwencji prawicy jest słuszna. Pomysł umieszczenia na liście PiS-u nie jest dobry. Tam jest dyscyplina partyjna. Parlament kieruje się innymi zasadami. Obie partie obiecują wszystko. Oby to się nie skończyło jak za Gierka. Jedna osoba na liście w sejmie wszystkiego na pewno nie załatwi. Boję się populizmu – podkreślił. Zaproponował, by zawrzeć porozumienie z PiS-em, bo inaczej będziemy przybudówką partii. A kampania musi być profesjonalna.

Małgorzata Calińska wyraziła nadzieję, że jeśli zostanie wybrana, będzie mogła wpływać na prawo pracy i służyć Związkowi.

## Uchwały, decyzje i informacje Zarządu Regionu

ZR przyjął kilka uchwał i stanowisk. M.in. uchwałę ws. nadania medalu okolicznościowego z okazji XXXV-lecia NSZZ „Solidarność”, uchwałę ws. nadania Sali 105 imienia bł. ks. Jerzego Popiełuszki, uchwałę ws. zmiany budżetu, uchwały ws. powołania zarządów komisarycznych.

Mirosław Chołda zaprosił do Środy Śląskiej na koncert „Uwolnij Muzykę” oraz na zwiedzanie Skarbu Średzkiego w dniach 24-25 lipca. Danuta Utrata przypomniała o Biegu „Solidarność” 12 września, a Barbara Janowicz o zaproszeniu leśników na uroczystości na Górze Iglicznej 22 sierpnia.

Na zakończenie obrad Przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso życzył wszystkim członkom Związku miłego wypoczynku, zdrowych, bezpiecznych wakacji.

JANUSZ WOLNIAK



Podczas obrad lipcowego Zarządu

będących w tej branży jednymi z największych na świecie. Posiadają około 100 hoteli. Związki zawodowe podpisały z francuskim pracodawcą Kartę Etyki i Społecznej Odpowiedzialności Firmy. Są tam tezy o wartości pracy i o tym, jak zarządzający ma postępować w każdym hotelu z pracownikami. Tym dokumentem obowiązującym w całej sieci związkowcy mogą posługiwać się wszędzie. Mają też zawarte układy zbiorowe. Oprócz Karty Etyki istnieje też Karta Różnorodności, gdzie są zapisane różne ważne zasady. Pracodawca nauczył się, że ważna jest polityka społeczna. Zarząd postanowił też o powołaniu akademii branżowej. Ludzie młodzi, którzy ukończą tę szkołę będą mogli być zatrudniani na czas nieokreślony. Związkowcy starają się o wyższe płace.

Hanna Fidut mówiąc o służbie zdrowia, przywołała szpital w Brochowie, który „stoi nad przepaścią”. Może tam wkrótce brakować na wypłatę pensji. Polskie Centrum Zdrowia splajtowało. W Środzie Śląskiej i w Górze zamykane są oddziały

roku nie było podwyżek. Z pracy ucieka młodzież. Od 1 września będzie referendum i po nim może być strajk. Na Poczcie jest coraz gorzej. Jest 76 związków, w samym Wrocławiu 26.

Mirosław Chołda mówił o budownictwie. Są perspektywy, są zamówienia. Zarząd firmy Röben rozpoczął rozmowy. Zmieniła się ustawa o budowie domków jednorodzinnych. W ciągu miesiąca można już budować. To spowodowało, że budownictwo jednorodzinne ruszyło. Przemysłowe nie ma pieniędzy na rozwinięcie skrzydeł. Mają nadzieję, że wrócą do pracy na cztery brygady. Jest tendencja obniżenia płac.

Zbigniew Gadzicki przedstawił sytuację w PKP. 26 czerwca podpisano porozumienie w Przewozach Regionalnych. Mają być podpisane porozumienia z wszystkimi Marszałkami. PKP Energetyka do końca ma być sprywatyzowane. W PKP Cargo może nastąpić spór zbiorowy. Zwolniono 1/6 załogi, ponad 3 tys. osób. Lekką ręką pozwalniano również młodych

# 30 lat na emigracji w Australii

Krzysztof Ciurej to współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych, uczestnik głódówki kolejarzy w 1980 roku, członek Zarządu Regionu Dolny Śląsk, szef Okręgowej Sekcji, wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Kolejarzy, internowany i więziony.

**K**rzysztof przyleciał w lipcu do Polski z Australii na trzy miesiące. Za oceanem spędził 30 lat. Wyemigrował wraz z rodziną w 1984 r. Dobrze pamięta tamten rok. Wyszedł wtedy po prawie dwuletniej odsiadce za „Solidarność”. Nie chciał wcale wyjeżdżać z kraju, ale żona postawiła sprawę jasno: – Albo wyjazd, albo rozwód. Mieli wówczas na utrzymaniu czwórkę dzieci w wieku szkolnym. On pracował za marne grosze w Wołowie, gdzie ledwo po odsiadce znalazł pracę. Codziennie musiał dojeżdżać przeszło 50 km, w domu ledwie bywał. Ona miała na głowie dom, ale pieniędzy na nic nie starczało.

**Właściwie to przypadek, że wylecieli do tej Australii.** Podanie o wize składali w różnych ambasadach i właśnie Australijczycy byli pierwsi. Nie znali języka. Już w samolocie zastanawiali się, co odpowiedzieć na zapytanie coffee or tea? Po przylocie znaleźli się w przejściowym obozie. Potem dostali mieszkanie socjalne. Na początku nie było łatwo. Dzieciom też. Praca była ciężka, ale płacili bardzo dobrze. Teraz wszystkie dzieci są wykształcone, mają pracę.

Do Polski przylatywali kilkakrotnie. Kiedyś żona powiedziała, że gdyby wiedziała, że ta komuna tak szybko upadnie, to chyba by nie wyjeżdżali. Ale żony już nie ma. Pochował ją po ciężkiej chorobie. Rak nie dał się zwyciężyć. Pozostała urna i wspomnienia. On też dał już dyspozycję dzieciom, że po śmierci chce być spopielony i pochowany w Polsce. Jeden z synów ma żonę Polkę i ochotę na przyjazd do kraju, ale czy się zdecyduje, jeszcze nie wie. Tam ma już dziesięcioro wnucząt. W kraju ma brata i wielu przyjaciół. W Polsce zdziwiony był panującymi upałami, ale w Australii to nic nadzwyczajnego. Tam temperatury sięgają grubo ponad 40 stopni. Tyle że wszędzie jest klimatyzacja.

**Krzysztof doskonale pamięta czasy, kiedy zaangażował się w „Solidarność”.** Kiedy przyjechał z Kluczborka, jeden z kolegów powiedział, że coś się zaczęło dziać. Najpierw były to Wolne Związki Zawodowe. Poszliśmy do naczelnika i o tym mu powiedzieliśmy.

Miał autorytet wśród kolegów. 12 lat pracował już na kolei. Ukończył technikum kolejowe we Wrocławiu, które już zostało zlikwidowane.

**Pochodzi z patriotycznej rodziny ze Lwowa.** Ojciec przyjechał do Wrocławia z Armii Polskiej na Zachodzie, gdzie walczył m.in. pod Monte Cassino. Dziadek zaś walczył pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego. Mama po wejściu Sowieców do Lwowa w 1939 roku konspiracyjnie uczyła języka polskiego. Została zdradzona przez zaprzyjaźnioną Ukrainkę. Sowieci wsadzili ją do więzienia, gdzie była torturowana. Gdy wybuchła wojna niemiecko-sowiecka, Sowieci uciekając ze Lwo-

wtedy dość dziwne. Ktoś chcąc im pomóc, przyniósł pieczone kurczaki, a przecież oni głodowali. Rozdali ten prezent ludziom, którzy tam przyszli. Paru kolegów trafiło do szpitala. Pili tylko wodę. Pierwsze dni były spokojne, ale później miał wrażenie, jakby zwałił się tam cały Wrocław. Wspomina, że wtedy Wałęsa pokazał swoją twarz, że nie zależy mu wcale na ludziach i robotnikach. Był przeciwny ich akcji. Straszono ich wtedy, że strajku zrobić nie mogą, bo zawali się Układ Warszawski.



Krzysztof Ciurej w redakcji „Dolnośląskiej Solidarności”

wa, zamurowali ją w ścianie. Niemcy zajmując więzienie, zobaczyli świeżo postawioną ścianę, którą zburzyli i tym sposobem uratowali życie Mamie, a pośrednio i jemu.

**Został szefem kolejarzy na stacji Wrocław Główny.** Jesienią wybrali go na przewodniczącego nie tylko w zakładzie, ale i w całej okręgowej sekcji. Kolejarze chyba w 100% wstąpili do „Solidarności”. Mówi, że wtedy wybuch radości i wolności był bardzo duży. A i w kraju miał wiele do powiedzenia, bo został zastępcą przewodniczącego. Wspomina, jak gorące były miesiące kamawału „Solidarności”. Zawsze był tam, gdzie wiele się działo.

**W październiku 1980 roku głodował w Lokomotywni na Tarnogaju** wraz z kolegami i księdzem Orzechowskim, który tam odprawiał msze święte. Ma też wspomnienie dzisiaj wesołe, ale

Malowali wtedy lokomotywy z napisami „Strajk głodowy kolejarzy”. Tylko media lokalne informowały o tym proteście. Pamięta jak Niemcy zatrzymywali te lokomotywy na swojej granicy i podłączali swoje.

Daję mu album z moimi zdjęciami z tego zdarzenia. Ogląda z przejęciem i mówi, że brakuje tam jednego. Tego porozumienia, które władza musiała podpisać.

Później były słynne wypadki bydgoskie. Odwołany w ostatniej chwili strajk generalny. Uważa, że wtedy trzeba było walczyć do końca. Wszyscy byli wtedy doskonale przygotowani. Ma za złe Wałęsie, że to wszystko zatrzymał. Władza powinna wiedzieć, że trzeba się liczyć z robotnikami. Pytam, dlaczego kolejarze nie stanęli po 13 grudnia? A kto miał wydać decyzję? On i większość związkowych liderów byli wtedy aresztowani i internowani.

Miał wtedy jechać rano do Marciszowa na poświęcenie sztandaru. Pamięta dobrze, pokłócił się wtedy z żoną. Nie chciała by jechał. Położył się, by chociaż parę godzin się przespać. Kiedy po 1 w nocy ktoś zapukał do drzwi, żona była przekonana, że koledzy po niego przyszli. Nie byli to jednak koledzy. Przyszło ich dwóch z informacją o wprowadzeniu stanu wojennego. **Zdażył jeszcze zawiadomić sąsiadów i przewieźli go na Kleczkowską.** Do tego więzienia zwożono wtedy wielu aresztantów. Miał czworo małych dzieci. Po 10 dniach go puścili. Nie myślał jednak, by godzić się na spokojne życie. Organizował konspiracyjną

Koledzy nie zapomnieli o jego rodzinie. Żona Stefania i dzieci (trzech synów i córka) byli regularnie wspomagani finansowo. Kiedy wyrok się skończył, władza miała go cały czas na oku.

Krzysztof nie żałuje tamtych wyborów i decyzji. Za swoją walkę nie oczekiwał żadnych zaszczytów. Nie dostał żadnych odznaczeń poza kolejarским orderem. Jest dumny ze swoich dzieci. Martwi się o Polskę. Ma nadzieję, że w najbliższych wyborach zwyciężą partie, które będą służyć ludziom. Tam w Australii też był związkowcem. Zresztą inaczej być nie mogło, bo w tym kraju przynależność do związków jest obowiązkowa.

**Krzysztof lubi przyjeżdżać do Polski,** chociaż podróż jest bardzo męcząca i droga. Nie wie, czy jeszcze tu wróci, chociaż mówi że bardzo by chciał. Ale tam jest czwórka jego dzieci, już samodzielnych, z rodzinami. Mieszka w Melbourne.

Ludzie, którzy bezkrytycznie i bezrefleksyjnie patrzą na lata 80., powinni pomyśleć o losach takich rodzin jak Krzysztofa, zmuszonych do emigracji. Bo trzeba jeszcze dodać, że wówczas władza usilnie pomagała pozbyć się z kraju najaktywniejszych działaczy związkowych. Wielu było szantażowanych i przymuszanych różnymi metodami. Trudno obliczyć straty, jakie poniósł nasz naród za rządów komunistów.

JANUSZ WOLNIAK



**Redagują:**  
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),  
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**  
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5  
I piętro, pok. 121  
tel.: 71 78 10 157;  
faks: 71 355 15 65

e-mail:  
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:** Region Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

**Druk:** Polskapresse Sp. z o.o.

**Nakład:** 6500 egz.

Numer zamknięto:  
21.08.2015 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:  
[www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)

# Branża dla rządu nieważna

Pracownicy Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej gorącą pikietą we Wrocławiu rozpoczęli kolejny etap walki o odmrożenie swoich płac. Ludzie, którzy odpowiadają za drugi po Lasach Państwowych majątek Skarbu Państwa od ośmiu lat mają zamrożone pensje.

**D**latego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku i we Wrocławiu przeprowadziła w sobotę 8 sierpnia akcje protestacyjne. Wrocławską pikietą odbyła się w dniu, kiedy na Dolnym Śląsku zanotowano kolejną rekordową temperaturę. Do 40 stopni w cieniu zabrakło „tylko” 1,1 kreski na skali. Dolnośląscy związkowcy zostali wsparci przez pracowników ze Śląska i Małopolski. Ich postulaty są znane kolejnym ministrom środowiska, a także premier Ewie Kopacz. Jednak najważniejszy wniosek o podniesienie pensji – obecnie zbliżonej do minimalnej – o 800 zł pozostaje bez echa. Przewodniczący Arkadiusz Kubia-

czyk przypomniał, że inwestycje we Wrocławski Węzeł Wodny to tylko kropla w stosunku do wszystkich wód zarządzanych przez RZGW. Znalazły się miliardy na inwestycje – często opóźnione o dekady od momentu zaprojektowania. Nie ma 12 milionów na skromną grupę pracowników – mówili związkowcy. Inny protestujący stwierdził, że dla rządu jesteśmy ważni tylko podczas powodzi lub suszy. W pamięci Dolnoślązaków są ludzie i różnorodne służby walczące z powodzią tysiąclecia. Byli pracownicy, którzy podczas powodzi 1997 roku samotnie stali na posterunku w Trestnie czy przepychali pnie drzew zagrażające zaporze w Międzygórzu. Jednak

wielu fachowców porzuciło zawód z powodu żenująco niskich płac.

Związkowcy o sytuacji w swojej branży informowali na łądziej, stojąc przy trasie turystycznej na wrocławski Ostrów Tumski. Zarówno turyści z Niemiec, jak i z Polski z ciekawością przyglądali się manifestacji. Kolejny etap odbył się z poziomu wrocławskiej Odry na specjalnie wynajętym statku turystycznym.

TB



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK

U progu wyborów parlamentarnych, po pracownikach administracyjnych wymiaru sprawiedliwości, po pracownikach Parków Narodowych i po pielęgniarzach kolejni ludzie uzależnieni od rządu domagają się uznania dla ich pracy, zaangażowania i odpowiedzialności. Im brakuje środków na przeżycie, ale postom z urzędu pensja wzrosła o 500 zł bez wielomiesięcznej walki o wzrost wynagrodzeń.

## Podwyżki, które nie cieszą

**W** lipcu br. władze koncernu Amazon ogłosiły podwyżki dla pracowników w polskich oddziałach. Od 1 sierpnia wzrosła stawka godzinowa dla szeregowych pracowników oraz liderów. Ci pierwsi otrzymywać będą 14 zł za godzinę pracy, a liderzy 18 zł. Firma zaprzecza sugestiom, że podwyżki spowodowane były niedawną napiętą sytuacją w polskich oddziałach spowodowaną m.in. raportem PIP, w którym wymieniono wiele uchybień dotyczących bhp i zapewnia, że to efekt dorocznego przeglądu efektów pracy.

Faktem jest, że wiceminister gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik zaniepokojona raportem Państwowej Inspekcji Pracy zamierzała spotkać się z kierownictwem firmy.

Informacja o podwyżkach jest bardzo miła, choć jej realnym celem jest zyskanie przychylności mediów i opinii publicznej. Liczymy na to, że małymi krokami, ciężką pracą związkową i twardymi negocjacjami uda nam się poprawić warunki pracy i rozwiązać palące problemy. Aby pokazać, jakie dysproporcje występują w wynagrodzeniach za pracę, chcemy przywołać sytuację w Lipsku. Niemieccy pracownicy zarabiają za identyczną pracę 9,5 euro na godzinę. Niech to będzie naszą skalą porównania – komentuje Grzegorz Cisoń – przewodniczący „Solidarności” w Amazon Fulfillment Poland Sp. z o.o.

Jeff Bezos, właściciel Amazona, zarabia horrendalne pieniądze, a my mamy się cieszyć ze złotówki

brutto podwyżki? Amazon notuje rekordowe zyski, akcje idą w górę, ale dlaczego kosztem pracowników? Opinię publiczną mamy się marnymi podwyżkami, które są jałmużną w stosunku do wypracowanych zysków.

Chcemy godnego traktowania i podzielenia się odrobiną gigantycznych zysków, bo to my, i nasze koleżanki i koledzy na całym świecie, wypracowujemy go naszą ciężką pracą. – taki wpis zamieścili związkowcy z „Solidarności” Pracowników Amazon Polska na Facebooku.

Duże poruszenie w całym świecie wywołał ostatnio artykuł w New York Times. Redaktorzy tej jednej z największych amerykańskich gazet przytoczyli szokujące wypowiedzi byłych pracowników Amazonu zza oceanu, których zwalniano w najdramatyczniejszych momentach ich życia (matka zwolniona po śmierci dziecka czy kobieta, której umarł mąż). W specjalnym liście, będącym reakcją na artykuł prasowy szef giganta Jeff Bezos pisze, że „artykuł nie opisuje Amazona, jakiego zna oraz opiekuńczych pracowników, z którymi codziennie pracuje”.

MR



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Władze organizacji zakładowej „Solidarność” w Amazonie

Więcej o sytuacji w polskim oddziale Amazon znajdziesz [www.facebook.com/solidarnoscwamazonie](http://www.facebook.com/solidarnoscwamazonie).

## Strażacy demaskują obietnice rządu



FOT. JANUSZ WOLNIAK

**S**trażacy zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” od wielu miesięcy domagali się od rządu realizacji swoich postulatów płacowych. Brak reakcji spowodował rozpoczęcie protestu od 1 czerwca br. Pisaliśmy o tym szerzej w ostatnim numerze naszej gazety. I oto na początku sierpnia minister spraw wewnętrznych i administracji pani Piotrowska ogłosiła, że służby mundurowe dostaną podwyżki na poziomie 4%. Ta informacja, zdaniem Krajowej Sekcji Pożarnictwa, jest wprowadzeniem w błąd opinii publicznej.

Przypominamy, że Sekcja wystąpiła z trzema żądaniami:

1. Zrekompensowania o co najmniej 17% funduszy wynagrodzeń z tytułu kosztów inflacji w latach 2008–2014;

2. Pokrycia kosztów zmiany zasad naliczania wysługi lat dla strażaków ze stażem wyższym niż 20 lat, przez budżet państwa w wymiarze 8.250.000;

3. Podniesienia kwoty rekompensaty za służbę w nadgodzinach do 100% stawki godzinowej strażaka.

Nic z tych rzeczy nie zostało zrealizowane. Obietnice minister, jeśli zostaną zrealizowane, dotyczą jedynie pokrycia roszczeń z tytułu awansów, przeniesień, wysługi lat, rekompensat itp.

Strażacy podkreślają też dalej brak konstruktywnych rozmów, a stworzenie Forum Dialogu społecznego w MSW oceniają jako farsę. Czują się oszukani przez rząd i wyrażają swoje wotum nieufności w stosunku do minister Piotrowskiej.

JW

# Wszechnica w Sandomierzu

26 czerwca zakończyły się XV wyjazdowe warsztaty Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy. W tym roku uczestnicy udali się do Sandomierza, gdzie mieli okazję poszerzyć wiedzę z zakresu prawa pracy i bhp. Gościem warsztatów był przewodniczący Kazimierz Kimso

Ważnym elementem warsztatów było zwiedzanie oddalonej od Sandomierza o 50 km elektrowni węglowej w Połańcu. Podczas zwiedzania obiektu bardzo pomocne było objaśnienie terminologii przez fachowego przewodnika. Obejrzelismy urządzenia energetyczne z bliska i trzeba przyznać, że dla osób niezwiązanych z branżą energetyczną kilka godzin w Połańcu zrobiło wrażenie. Jak podkreślają uczestnicy - trudno wyobrazić sobie miejsce, gdzie może występować jednocześnie tyle zagrożeń dla życia i zdrowia człowieka.

Elektrownia o mocy 1800 MW brutto składa się z ośmiu bloków energetycznych o mocy 225 MW każdy. Produkuje rocznie około 8,4 TWh energii elektrycznej, co plasuje ją w ścisłej czołówce w Polsce pod względem ilości wytwarzanej energii; jest jednocześnie jednym z największych polskich producentów energii odnawialnej, dzięki instalacji współpalania biomasy z węglem kamiennym.

Pierwszy blok został uruchomiony w 1979 r. Przez kolejne 10 lat elektrownia była rozbudowywana. W najlepszym okresie zatrudniała ponad 2 tysiące pracowników, co dla 8-tysięcznego Połańca miało niebagatelne znaczenie. W 2000 roku spółka Skarbu Państwa, jaką do tej pory była elektrownia przeszła w prywatne ręce. Nabywcą zostało przedsiębiorstwo Electrabel International należące do francuskiej Grupy GDF Suez (nabyło za 87,5

mln EUR 25% + 1 akcją). 21 lutego 2003 Electrabel zakupił od Skarbu Państwa kolejne 60% akcji (za 160 mln EUR), a do końca tego roku wykupił pozostałe akcje, należące do pracowników elektrowni, uzyskując 100% głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. Niestety prywatyzacja przyniosła ze sobą zwolnienia. Obecnie pracuje tam nieco ponad 500 pracowników.

Co ciekawe, w 1997 roku podczas powodzi tysiąclecia, w której bardzo ucierpiał Wrocław, również Elektrownia Połaniecka była zagrożona. Płynąca w sąsiedztwie Wisła wystąpiła z koryta i sytuacja zrobiła się bardzo poważna. Początkowo dyrekcja proponowała wysadzenie wałów po drugiej stronie Wisły, co uratowałoby elektrownię. Nie zgodzili się na to jednak mieszkańcy wsi, których domostwa miały być zalane. Ostatecznie elektrownię udało się uratować. Do podobnej sytuacji doszło w 2010 roku. Podwyższenie wałów przeciwpowodziowych uchroniło producenta prądu przed zalaniem.

Elektrownia przechodzi ciągle modernizację. W 2013 roku do użytku oddany został blok opalany wyłącznie biomasą. Inwestycja kosztowała 1 mld zł. Jest to największy na świecie blok energetyczny tego typu. W 2012 roku podpisana została umowa na modernizację 6 bloków oraz generalny remont jednego bloku. Inwestycja pomogła wydłużyć żywotność elektrowni o kolejne 20 lat.

Ważnym elementem warsztatów było spotkanie z Kazimierzem Pasternakiem, zastępcą przewodniczącego świętokrzyskiej „Solidarności”. Na spotkaniu poruszona została kwestia Ustawy o Społecznej Inspekcji Pracy, którą do Try-

na ważnym interesem publicznym ingerencja w wolność gospodarczą pracodawców”. We wniosku do TK za niezgodne z Konstytucją uznano również inne przepisy dotyczące m.in. kwalifikacji wymaganych od społecznych inspektorów pracy, procedur ich wyboru i odwoływania czy nieprecyzyjnego określenia obciążeń, jakie pracodawca powinien ponosić w związku z działaniem społecznych inspektorów pracy.

Szczegółowo przedstawili zagrożenia psychospołeczne. W dyskusji poruszony został temat zaskarżonej ustawy o Społecznej Inspekcji Pracy.

Wyjazdowe warsztaty to nie tylko nauka i wymiana doświadczeń. To również okazja, aby zwiedzić i dowiedzieć się więcej o mieście, do którego się jedzie. Nadwiślański Sandomierz zrobił na uczestnikach ogromne wrażenie. Położona na 7 wzgórzach była stolica województwa sandomierskiego znana



Uczestnicy 15. warsztatów Wszechnicy SIP w połanieckiej elektrowni

bunału Konstytucyjnego zaskarżył Lewiatan –związek pracodawców. Zdaniem Lewiatana w obecnej ustawie o społecznej inspekcji pracy brakuje precyzyjnego określenia maksymalnej liczby społecznych inspektorów pracy, którzy mogą funkcjonować w zakładzie pracy, czego efektem jest „nieuzasadnio-

jest obecnie z telewizyjnego serialu o perypetiach Ojca Mateusza. Mieszkańcy twierdzą, że serial ten rozreklamował miasto i dzięki temu turystów w tym urokliwym mieście jest coraz więcej.

Na koniec chciałem bardzo serdecznie podziękować pani Barbarze Serafinowskiej – nadinspektor Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu, Ryszardowi Ferencowi – Społecznemu Inspektorowi Pracy z Elektrowni w Połańcu oraz Kazimierzowi Pasternakowi za pomoc w zorganizowaniu XV wyjazdowych warsztatów Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy.

Dzięki uprzejmości Państwowej Inspekcji Pracy w Kielcach w warsztatach wzięli udział inspektorzy PIP.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Kazimierz Pasternak dzieli się doświadczeniami z zakresu ochrony pracy

**WSZECHNICA SIP** jest formą kształcenia dorosłych w formie serii wykładów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, z udziałem wykładowców wyższych uczelni, instytutów naukowych i innych instytucji.

Wykorzystuje w swojej działalności dydaktycznej różne formy aktywizujące przekazu wiedzy jak: seminaria, prelekcje, wykłady, warsztaty tematyczne. Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w warsztatach prosimy o kontakt telefoniczny 717810159 lub drogą mailową: wszechnicasip@gmail.com

# Raport GUS o związkach zawodowych

„Związki zawodowe nie prowadziły szerokiej działalności ekonomicznej. Pracowników etatowych zatrudniała jedynie co 50 organizacja związkowa i z reguły był to podmiot z najwyższego poziomu związkowej struktury organizacyjnej. Koszty działalności 64% organizacji związkowych były niskie i nie przekraczały 5 tys. złotych rocznie, zaś grupa podmiotów ponosząca koszty przekraczające 0,5 mln złotych stanowiła tylko 1% zbiorowości”.

Główny Urząd Statystyczny opublikował Raport o związkach zawodowych w Polsce. Burzy on propagandowe mity o związkowcach rozpowszechniane przez wiele mediów i polityków. Przewodniczący Piotr Duda po publikacji Raportu napisał list otwarty do posła Jarosa, szczególnie aktywnego w szkalowaniu ruchu związkowego w Polsce. Przesyłając Raport parlamentarzysty, Duda napisał:

**„Mam nadzieję, że równie wnikliwie Pan się nim zajmie, jak to robił Pan w ubiegłych latach, zaciekle atakując związki zawodowe. Raport obala tezy stawiane przez Pana i pracujący pod pańskim kierownictwem antyzwiązkowy zespół ds. wolnego rynku. Mam nadzieję – choć niewielką – że starczy Panu cywilnej odwagi aby przyznać, że w ocenie polskich związków zawodowych dalece się Pan mylił. Inaczej należałoby uznać, że motywem tych działań jest lobbing na rzecz środowisk dążących do likwidacji związków zawodowych lub jest Pan doktrynerem, nieprzyjmującym żadnych argumentów, co w istocie dyskwalifikowałoby Pana jako parlamentarzystę, przedstawiciela ogółu demokratycznego społeczeństwa”.**

Raport GUS-u ukazuje związki zawodowe w Polsce w 2014 r. Aktywną działalność prowadziło wówczas 12,9 tys. jednostek organizacyjnych związków zawodowych, co stanowiło 66% podmiotów tego typu zarejestrowanych w rejestrze REGON. Organizacje te zrzeszały łącznie 1,6 mln członków. Co czwarta osoba zrzeszona w związkach zawodowych zajmowała się zawodowo edukacją. Najwyższy odsetek związkowców wśród pracowników wystąpił w sekcji PKD górnictwo i wydobywanie. Większość zakładowych organizacji związkowych działała w podmiotach sektora publicznego (66%).

Związki zawodowe są drugą co do liczebności zbiorowością sektora non-profit. Podstawową formą organizacyjną związków zawodowych są organizacje zakładowe zrzeszające pracowników poszczególnych zakładów pracy. Dru-

gą formą zrzeszeń pracowników są międzyzakładowe organizacje związkowe, których członkami mogą być pracownicy z przynajmniej dwóch zakładów pracy. W szerszym znaczeniu związek zawodowy może być też organizacją zrzeszającą inne związki zawodowe. Zakładowe i międzyzakładowe organizacje, jako osoby prawne, mogą tworzyć ogólnokrajowe zrzeszenia związków zawodowych (federacje). Federacje natomiast mogą należeć do ogólnokrajowych organizacji międzyzwiązkowych (konfederacji). Ustawa o związkach zawodowych nadała związkom prawo do swobodnego określania swych struktur organizacyjnych w ramach własnych statutow. W Polsce od ponad 25 lat funkcjonuje pluralistyczny model ruchu związkowego, charakteryzujący się mnogością podmiotów, oparty zarówno na strukturze branżowo-zawodowej, jak i terytorialnej.

## STRUKTURA ZWIĄZKÓW

W 2014 r. spośród 19,5 tys. zarejestrowanych w REGON związków zawodowych aktywną działalność prowadziło 12,9 tys. organizacji (66% zarejestrowanych związków zawodowych). Największą ich część stanowiły zakładowe organizacje związkowe (78%), następnie międzyzakładowe organizacje związkowe (18%). Ponadto na terenie kraju działały też federacje, konfederacje i ich struktury terenowe lub branżowe, a także tzw. jednolite związki zawodowe - w sumie aktywnych podmiotów tych typów było około 0,3 tys. (tj. 2%). Najmniej licznymi grupami były natomiast podzakładowe organizacje związkowe (1%) oraz związki zawodowe rolników indywidualnych (jedynie 0,1%).

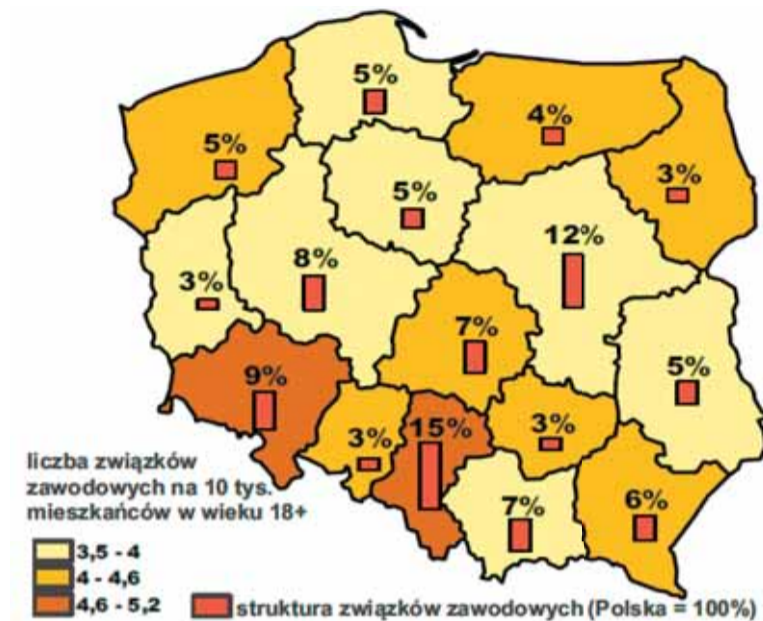
## SIEDZIBY ZWIĄZKÓW

Siedziby związków zawodowych w 92% zlokalizowane były w miastach, a jedynie w 8% na wsi. Rozmieszczenie związków zawodowych w przekroju wojewódzkim nie jest typowe dla organizacji non-profit. Największa

ich część miała swoje siedziby na terenie województwa śląskiego (15%), podczas gdy inne typy organizacji mieszczą się najczęściej w województwie mazowieckim. Zlokalizowanie największej liczby tych jednostek na terenie województwa śląskiego jest związane z umiejscowieniem tam zakładów pracy, zajmujących się górnictwem i wydobywaniem (13%). Kolejnym województwem pod względem liczby związków zawodowych było województwo mazowieckie (12%), w którym ponad połowa organizacji ulokowana była w Warszawie. Stosunkowo duża część organizacji związkowych miała swoją siedzibę w województwie dolnośląskim (9%) i województwie wielkopolskim (8%). Najmniej związków zawodowych działało na terenie województw: lubuskiego, opolskiego, podlaskiego, świętokrzyskiego (po 3%).

W 2014 r. do objętych badaniem związków zawodowych należało 1,6 mln osób. Osoby zrzeszone w związkach zawodowych stanowiły 5% dorosłej ludności Polski, 11% - w odniesieniu do wszystkich osób pracujących, 17% - zatrudnionych na podstawie stosunku pracy oraz 19% - pracowników zakładów pracy zatrudniających powyżej 9 osób. Na listach członkowskich w związkach zawodowych częściej znajdowali się mężczyźni niż kobiety - stanowiąc 54% wszystkich zrzeszonych. Poszczególne związki zawodowe były zróżnicowane pod względem reprezentacji płci, stosownie do struktury zatrudnienia w poszczególnych branżach. Wyraźna dominacja mężczyzn była obserwowana w związkach działających w zakładach pracy zajmujących

**Struktura terytorialna związków zawodowych i ich liczba na 10 tys. dorosłych mieszkańców według województw, w których miały siedzibę w 2014 r.**



się: budownictwem, górnictwem, wytwarzaniem energii, dostawami wody, rolnictwem i transportem - wskaźnik przeciętnego udziału mężczyzn wśród członków organizacji zakładowych wyniósł 80%-88%. Feminizacja natomiast była bardzo wyraźna w związkach zawodowych działających w ochronie zdrowia i pomocy społecznej (79%) oraz działalności finansowej i ubezpieczeniowej (73%). W sumie w 36% związków mężczyźni stanowili ponad 3/4 członków, zaś w 27% - równie wysoki był udział kobiet.

## EMERYCI W ZWIĄZKU

Związki zawodowe oprócz pracowników zrzeszają również emerytów - w 2014 r. wszystkie badane związki zawodowe zadeklarowały, że należało do nich łącznie 126 tys. osób przebywających na emeryturze. Osoby te stanowiły 8% ogólnej liczby członków związków zawodowych. Przynależność osób przebywających na emeryturze nie rozkładała się proporcjonalnie między organizacje, do większości (64%) jednostek zrzeszających członków nie należał żaden eme-

ryt, a takie organizacje w których udział emerytów przekroczył 50% stanowiły zaledwie 1%.

Zarówno pod względem udziału w strukturze, jak również udziału liczby członków związków wśród dorosłej ludności na pierwszym miejscu znajdowało się województwo śląskie - związkowcy z tego województwa stanowili 20% wszystkich członków oraz 8% w zestawieniu z liczbą dorosłych mieszkańców tego województwa. Na drugiej pozycji również pod względem obu wskaźników lokowało się województwo mazowieckie - 15% udział w strukturze członków i 6% wśród mieszkańców województwa w wieku 18 i więcej lat. W 2014 r. były to: Forum Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność” i Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

## NAJWIĘCEJ W EDUKACJI

Struktura członkostwa zakładowych organizacji związkowych wskazuje, że najczęściej osób należało do związków działających w ramach edukacji (24%), następnie przetwórstwa przemysłowego oraz

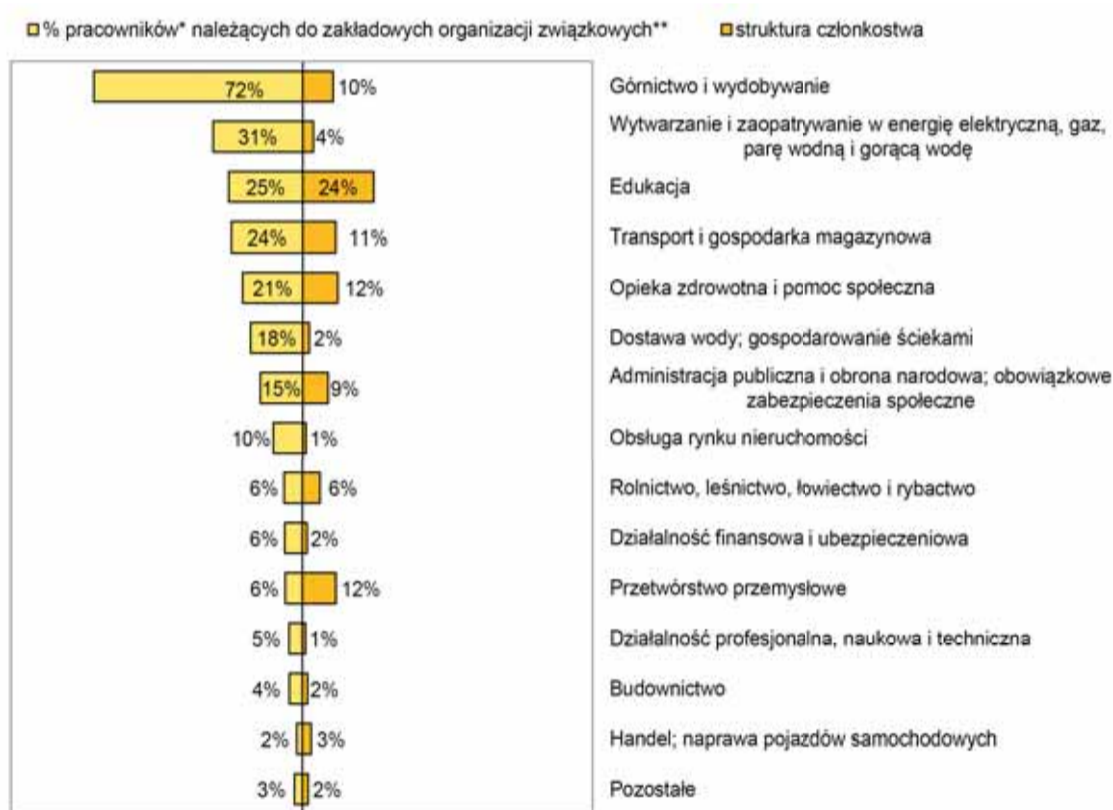
## Związki zawodowe według form działalności statutowej w 2014 r.



opieki Pozostałe Handel; naprawa pojazdów samochodowych Budownictwo Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna Przetwórstwo przemysłowe Działalność finansowa i ubezpieczeniowa Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo Obsługa rynku nieruchomości Administracja publiczna i obrona narodowa; obowiązkowe zabezpieczenia społeczne Dostawa wody; gospodarowanie ściekami Opieka zdrowotna i pomoc społeczna Transport i gospodarka magazynowa Edukacja Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę Górnictwo

Jednak, gdy zestawimy dane o członkostwie z liczbą pracujących w danej branży w zakładach pracy zatrudniających powyżej 9 osób, to zdecydowanie pod względem udziału pracowników przynależących do związków wyróżniało się górnictwo i wydobywanie. Aż 72% pracowników tej sekcji zrzeszonych było w zakładowych organizacjach związkowych.

#### Struktura członkostwa zakładowych organizacji związkowych oraz odsetek uzwiązkowienia pracowników według sekcji PKD w 2014 r.



Działalność statutowa niemal wszystkich związków zawodowych (98%) była związana z reprezentowaniem oraz obroną praw członków jednostki lub innych grup ludzi. W ramach tego typu działań związki zawodowe realizowały najczęściej: nadzór nad funkcjonowaniem funduszu socjalnego (87%), opiniowanie lub wyrażanie zgody na decyzje w sprawach poszczególnych pracowników (74%), udział w tworzeniu układów zbiorowych, regulaminów pracy, kodeksów etycznych itp. (69%), interwencje w zakresie naruszeń prawa, regulaminów, standardów, kodeksów etycznych (54%). W ramach reprezentowania i obrony praw członków co piąta organizacja

związkowa deklarowała działalność polegającą na interwencji związku w przypadku sporu, reprezentowanie i obrona praw członków jednostki lub innych grup ludzi świadczenie innych bezpłatnych usług bezpłatne przekazywanie osobom potrzebującym dóbr materialnych animowanie współpracy między organizacjami/institucjami mobilizowanie, edukowanie opinii publicznej finansowe wsparcie działań organizacji, instytucji, firm świadczenie płatnych usług dla osób, organizacji, instytucji zbiorowego z pracodawcą, a prowadzenie akcji protestacyjnych, w tym strajkowych (także strajki solidarnościowe) co trzeci związek zawodowy. Nieco rzadziej formą działalności statutowej było świadczenie innych bezpłatnych usług (81%). W ramach tej grupy działań organizacje zajmowały się m.in.: poradnictwem i pomocą prawną dotyczącą uprawnień pracowniczych (66%), organizowaniem działalności samopomocowej (40%) oraz działalnością kultural-

zawodowe określały jeden, najważniejszy z punktu widzenia czasu, który na niego poświęciły w 2014 r. Największa część organizacji związkowych wskazała na udział w tworzeniu układu zbiorowego, regulaminów pracy, kodeksów etycznych itp. (24%), a następnie nadzór nad funkcjonowaniem funduszu socjalnego (23%). Te dwa typy działalności były najbardziej czasochłonne również dla największej części organizacji zakładowych – odpowiednio 25% i 26% jednostek. Nieco inaczej kształtowała się struktura według głównej aktywności wśród organizacji międzyzakładowych. Najwięcej organizacji międzyzakładowych wskazywało swój udział w tworzeniu układu zbiorowego, regulaminów pracy, kodeksów etycznych itp. (23%), ale drugą co do liczebności była grupa podmiotów poświęcających najwięcej czasu na interwencje w zakresie naruszeń praw, regulaminów, standardów i kodeksów etycznych (19%). Natomiast organizacje wyż-

w strukturze (81%), następnie działające na terenie kilku zakładów pracy (70%), a najrzadziej – działające tylko w jednym zakładzie pracy (60%).

Ogółem konfederacje, federacje międzyzakładowe zakładowe Udział w tworzeniu układu zbiorowego, regulaminów pracy, kodeksów etycznych itp. Nadzór nad funkcjonowaniem funduszu socjalnego Opiniowanie lub wyrażanie zgody na decyzje w sprawach poszczególnych pracowników Interwencje w zakresie naruszeń prawa, regulaminów, standardów, kodeksów etycznych Poradnictwo, pomoc prawna w zakresie uprawnień pracowniczych Opiniowanie polityki władz publicznych, konsultowanie projektów aktów prawnych, strategii itp. Inne (np. udzielanie pomocy materialnej osobom fizycznym, organizowanie działalności samopomocowej, prowadzenie akcji protestacyjnych, prowadzenie sporów zbiorowych w imieniu pracowników) w centralach związkowych – 65% z nich wskazało problemy - i pozostałe związki zawodowe, wśród których analogiczny odsetek był niższy o 12 pkt. proc. i wyniósł 53%.

#### EKONOMICZNE ASPEKTY DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Związki zawodowe nie prowadziły szerokiej działalności ekonomicznej. Pracowników etatowych zatrudniała jedynie co 50 organizacji związkowa i z reguły był to podmiot z najwyższego poziomu związkowej struktury organizacyjnej. Koszty działalności 64% organizacji związkowych były niskie i nie przekraczały 5 tys. złotych rocznie, zaś grupa podmiotów ponosząca koszty przekraczające 0,5 mln złotych stanowiła tylko 1% zbiorowości. Innym ekonomicznym przejawem działalności związków zawodowych jest działalność gospodarcza. Ma ona co do zasady charakter pomocniczy względem ich działalności statutowej<sup>17</sup>. Związki zawodowe korzystały niezwykle rzadko z tej możliwości. W 2014 r. działalność gospodarczą prowadziło tylko 0,6% wszystkich związków zawodowych. Co więcej średnio spośród 4 organizacji z zarejestrowaną w Krajowym Rejestrze Sądowym działalnością gospodarczą 3 faktycznie ją prowadziły. Zgodnie z art. 24 ustawy o związkach zawodowych dochody z takiej działalności powinny być przeznaczone na działalność statutową. Dane na 31 grudnia 2014 r. doświadczało problemów prowadząc swoją działalność. Odpowiedzi były zróżnicowane w zależności od poziomu struktury związkowej. Najczęściej na problemy wskazywały organizacje znajdujące się najwyżej

liczną w niewyspecjalizowanych sklepach oraz z wynajmem i zarządzaniem nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi. Drugą formą rynkowego pozyskiwania środków na działalność, w którą mogą angażować się związki zawodowe jest posiadanie udziałów w przedsiębiorstwach, takich jak: spółdzielnie oraz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, akcyjne, jawne lub komandytowe. Wyniki badania wskazują, że udziały w przedsiębiorstwach posiadała niewielka liczba organizacji - tylko 1,4%. W tym zakresie podobnie, jak w przypadku działalności gospodarczej, udziały w przedsiębiorstwach występowały najczęściej w grupie konfederacji, federacji i jednolitych związków zawodowych (7%).

#### ZAKŁADY PRACY, W KTÓRYCH DZIAŁAJĄ ZWIĄZKI ZAWODOWE

Choć aktywną działalność prowadziło 10,2 tys. zakładowych organizacji związkowych to zakładów pracy, na terenie których były one zlokalizowane odnotowano 6,3 tys., a więc na jeden zakład przypadały średnio mniej niż 2 organizacje związkowe. Grupa zakładów pracy, w których działała więcej niż jedna organizacja związkowa stanowiła 27% zakładów pracy, w których były takie organizacje, a w 1% zakładów, funkcjonowało co najmniej 5 organizacji związkowych. Zakładowe organizacje związkowe najczęściej działały na terenie średniej wielkości zakładów pracy, zatrudniających między 50 a 249 osób (55% uzwiązkowionych zakładów pracy), następnie w dużych zakładach pracy, a więc z zatrudnieniem od 250 osób (31%), zaś najrzadziej w podmiotach zatrudniających mniej niż 50 osób (14%). Struktura zakładowych organizacji związkowych i zakładów pracy według sektora własności tych zakładów. Sektor własności został określony na podstawie danych z Bazy Jednostek Statystycznych. Zakłady pracy, w których działały organizacje związkowe częściej reprezentowały sektor publiczny (62%) niż sektor prywatny (38%). Odsetek zakładowych organizacji związkowych zlokalizowanych w zakładach pracy sektora publicznego był jeszcze wyższy i wyniósł 66%, co świadczy o tym, że na terenie podmiotów sektora publicznego zlokalizowanych było przeciętnie więcej organizacji związkowych niż w zakładach z sektora prywatnego.

Czytając ten Raport, myślę że trzeba mieć bardzo dużo złej woli, by nie uznać faktu niezbędnej potrzeby istnienia związków zawodowych.

OPRACOWAŁ  
JANUSZ WOLNIAR

# Polska krajem dla bogatych. Liczę na duże zmiany.

Rozmowa z Jarosławem Obremskim, niezależnym senatorem RP

**Niebawem rozpocznie się dyskusja na temat nowej konstytucji. Padnie na pewno pytanie, czy senat jest potrzebny?**

**S**enat w takiej postaci, jakiej jest, jest trochę dzieckiem okrągłego stołu i wymaga przededefiniowania. Najbliższa byłaby mi idea, by była to izba samorządowa. Przecież 50% środków publicznych jest wydawanych w samorządach. Wydaje mi się, że w ostatnich latach mieliśmy do czynienia z polityką antysamorządową. Nie widziano, o jak wielu sprawach dotyczących Polaków decyduje się na poziomie samorządów.

Po wtóre, senat powinien się zajmować koncepcją wypracowania strategii dla państwa i dla różnych sektorów gospodarki. Tu można wymuszać na ministrach określanie misji poszczególnych resortów. Nie powinni tłumaczyć się z przygotowanych ustaw, tylko z tego, jak je realizują. Tymczasem brak jest spójnej polityki państwa, np. w kwestii polityki historycznej czy zagranicznej. Państwo polskie nie ma strategii w polityce edukacyjnej.

No i jeszcze rola tzw. „szczołteczki do zębów”, czyli poprawianie ewidentnie złych ustaw. Bywa czasami, że po uchwaleniu niektórych ustaw podnosi się bunt i wtedy strona rządowa może się wycofać.

Senat jako bufor jest lepszym rozwiązaniem niż kryterium uliczne. **Jakie doświadczenia tej kadencji, pierwszej zresztą, pozostaną w pamięci niezależnego senatora?**

Jestem obok Kazimierza Kutza i Marka Borowskiego jedynym senatorem niezrzeszonym. Uważam, że senat to miejsce prawdziwej debaty politycznej. Tu ludzie z PiS-u i PO słuchają siebie nawzajem, chociaż czasami się zgadzają, a czasami nie, ale odbywa się tu prawdziwa merytoryczna dyskusja. Podobnie jest na senackich komisjach. Długo nie rozróżniałem tam, kto jest z PiS-u, a kto jest z Platformy. To jest skutek JOW-ów. One bowiem powodują, że to są bardziej ludzie centrum. Są oczywiście przykłady senatorów skrajnych.

Jestem rozczarowany postawą wiceministrów, bo ministrowie właściwie nie przychodzili na żadne posiedzenia. Miałem wrażenie, że przychodzą skrajnie nieprzygotowani. Bardzo często na wstępie mówili, że dana ustawa jest zła, ale musimy ją przyjąć, bo Unia Europejska da nam jakieś kary.

Z moich doświadczeń niezależnego senatora przytoczę jeszcze taką refleksję o głosowaniu. Zdarzyło mi się bodaj dwa razy głosować jako jedyny parlamen-

tarzysta przeciwnie. W pierwszym przypadku chodziło o kwotową waloryzację emerytur, a ja uważałem, że powinna być procentowa. To był zabieg demagogiczny, a opozycji było niezręcznie być przeciw przyznaniu ludziom jakiegokolwiek kwoty podwyżki. W drugiej ustawie chodziło o zapłacenie przez państwo pieniędzy podwykonawcom autostrady, które zalegał kontrahent chiński. Uważałem, że to precedens, bo takich przypadków jest wiele, choćby i we Wrocławiu, kiedy nie zapłacono niektórym firmom pracującym przy budowie stadionu.

**Jakimi dokonaniem w senacie może się Pan pochwalić?**

Pracowałem w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Byłem bardzo konsekwentny w walce o rozwój sieci kolejowej aglomeracyjnej Wrocławia, a także zabiegałem o optymalne połączenie Wrocławia z Warszawą. Osiągnąłem tyle, że ta kwestia jest zapisana jako inwestycja do realizacji w najbliższych latach. Walczyłem



FOT. JANUSZ WOLNIAK

też o pełne skomunikowanie autostradowe Wrocławia z Berlinem. Mamy teraz 40 km drogi, która nas absolutnie kompromituje.

Byłem konsekwentny w domaganiu się podniesienia roli historii w szkole i w tej mierze miałem duże wsparcie po stronie PiS-u. Próbowałem przeciwdziałać narzucaniu samorządom dodatkowych obciążeń finansowych. Zwraçałem na przykład uwagę, że uczyniono „gwałt na rodzicach” ws. 6-latków. W wielu szkołach będziemy mieli drugą zmianę. Gminy będą musiały wyłożyć bardzo duże pieniądze. Jest wiele przykładów, kiedy państwo coś wprowadzając, mówi, że to nic nie kosztuje, a przekłada się to na zatrudnianie nowych urzędników. Nie tylko w oświacie rośnie cały czas strefa potwornej sprawozdawczości.

Zajmowałem się też tym, co dzieje się w KGHM-ie, np. podatkiem kopalnianym, miejscem siedziby spółki, kwestiami sponsorowania wydarzeń sportowych czy kulturalnych, co ma niestety zostać zmniejszone.

Składałem też interpelację dotyczącą nauczycieli zawodu, o których zapomniano w przepisach emerytalnych. Rząd mógłby naprawę bardzo niewielkim kosztem to skorygować, ale mimo że oto usilnie zabiegałem, spotkałem się z odmową. Nie chcieli przyznać się do błędu. Nie znaczy to, że ta sprawa nie może powrócić w nowej kadencji. W sierpniu jeszcze raz złożyłem w tej sprawie interpelację.

**A jak to było z tym portalem za 66 milionów?**

Senator ma też prawo zabierać publicznie głos w różnych sprawa-

wach. Moją inicjatywą było nagłosnienie kwestii portalu za 66 mln. To mój sukces, ale smutny sukces. Zamówiłem w tej sprawie ekspertyzy. Raport NIK-u jest miazdzący. Gdyby mnie posłuchano dwa lata temu, a nie mówiono, że nie mam prawa wypowiadać się na temat portalu, bo nie jestem informatykiem, to te pieniądze już by pracowały. Byłaby jakaś korzyść dla mieszkańców. Pokazałem wtedy 35 argumentów dlaczego to jest złe. To było przecięcie następnych wydatków. Urząd musiałby płacić firmie prowadzącej portal przez kolejne lata. Mam satysfakcję, że wszystko to się potwierdziło i Urząd Marszałkowski się z tego teraz wycofuje.

**Jakie Pan widzi perspektywy rozwoju Polski po jesiennych wyborach, jeśli sprawdzą się sondaże i nastąpi zmiana władzy?**

Można już wiele oczekiwać, patrząc na hasła, słowa i deklaracje składane przez nowego prezydenta. Dzisiaj jego oferta jest odrzucana przez drugą stronę. Kiedy był w Grabarce, pokazał, że potrafi budować wspólnotę i nie są to gołosłowne deklaracje.

Mam wrażenie, że Polska jest krajem, w którym stworzono system dobry dla bogatych. Oni płacą niższe podatki niż biedniejsi. To bogaci mają łatwiejszy dostęp do służby zdrowia niż biedniejsi. To jest widoczne rozwarstwienie. Im jest łatwiej żyć z majątku, który nie przynosi żadnych korzyści tym biedniejszym. Nasz kraj jest dobry dla tych, którzy już mają. Młodzi ludzie nie są beneficjentami przemian po 89 roku.

Ja liczę na duże zmiany.

ROZMAWIAŁ JANUSZ WOLNIAK

## Oświata

tegowane w klasach I – IV i przedmiotowe w klasach V – VIII, oraz przywrócenie czteroletniego liceum ogólnokształcącego i pięcioletniego technikum. Ma też nastąpić odbudowa szkolnych gabinetów stomatologicznych i pomocy przedlekarskiej.

Podczas konwencji mówiono też o programie nauczania i wychowania. Tę kwestię rozwijał prof. Andrzej Waśko. Postulował m.in. rozszerzenie nauczania historii, przypominając protesty, jakie w tej kwestii były podejmowane. Program rozwoju Polski i odbudowy jej podmiotowej pozycji w Europie mogą zrealizować tylko ludzie światli i samodzielnie myślący, wiążący własną pomysłowość z rozwojem ekonomicznym swojej ojczyzny, aktywni jako obywatele i członkowie wspólnot lokalnych. To oczywiście tylko cześć rozwiązań, jakie zamierza wdrożyć Prawica w przypadku wygranych jesiennych wyborów.

JANUSZ WOLNIAK

## Nowa wizja oświaty

**Politycy PiS i Zjednoczonej Prawicy na konwencji w Katowicach wyszli z propozycją nowego systemu oświatowego. Chociaż ta wizja zupełnie nowa nie jest, bo przypomina to, co było na początku lat 90.**

**P**ani Elżbieta Witek zapowiedziała rozwijanie czynników motywujących nauczycieli do dalszego awansu zawodowego, w tym kwestii finansowych. Mają temu służyć dodatkowo stopnie specjalizacji zawodowej oraz stopień dyplomowanego specjalisty. Ma też zmienić się system kształcenia oraz doradztwa i doskonalenia nauczycieli.

Z kolei nadzór pedagogiczny ma stać się instrumentem realizacji polityki oświatowej państwa. Witek zapowiada odejście od nadzoru

biurokratycznego. Kurator Oświaty ma być natomiast niezależnym od wojewody przedstawicielem Ministra Edukacji Narodowej w województwie i będzie sprawować rzeczywisty nadzór nad oświatą w terenie. Mają też powrócić Inspektorzy Oświaty i Wychowania. Sławomir Kłosowski omówił proponowane zmiany struktury oświaty i odbudowę szkolnictwa zawodowego. Ma nastąpić powrót do systemu ośmioklasowej szkoły powszechnej podzielonej na dwa czteroletnie etapy kształcenia: zin-



# Budowlani z mocnym uderzeniem

Spotkanie Rady Krajowej Sekcji Budownictwa odbyło się w Środzie Śląskiej 24 lipca. Okazją do odwiedzenia tego dolnośląskiego miasta był rozpoczynający się właśnie Festiwal „Solidarność”. Działacze omówili trudną sytuację w branży. Znalazł się też czas na obejrzenie słynnego Skarbu Średzkiego.



Stanisław Pankanin i Mirosław Cholda

**P**odczas obrad Rady Sekcji Budownictwa grupie działaczy branży budowlanej z naszego regionu wręczone zostały przez Zbigniewa Majchrzaka przewodniczącego Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego pamiątkowe medale. Odebrali je m.in. Edward Tas, Dariusz Moszumański, Jan Plewa, Stanisław Pankanin. Odznaczeni podzielili się refleksjami

na temat minionych 35 lat. Kilku z nich reprezentuje zakłady, które już niestety zniknęły z gospodarczej mapy Dolnego Śląska (Wrobis, Hydrobudowa Wrocław).

Gospodarzem spotkania był przewodniczący Rady Oddziału w Środzie Śląskiej i zarazem szef zakładowej „Solidarność” w Roben Ceramika Budowlana Mirosław Chołda. W obradach uczestniczył m.in.

przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso i jego zastępca Radosław Mechliński oraz Małgorzata Calińska-Mayer z Whirlpool Wrocław. Po południu w Środzie Śląskiej rozpoczął się dwudniowy Festiwal „Solidarność”. Muzyczne święto zainaugurowało kalendarz obchodów 35-lecia „Solidarność”. Amatorzy dobrego metalowego grania wysłuchali do soboty wielu zespołów z Polski, ale i z zagranicy (Hungarica z Węgier).

Festiwal wraz z samorządowcami Środy Śląskiej otworzył przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso. – Przed sierpniem 1980 roku był lipiec i już wtedy w niektórych zakładach rozpoczynano protesty. Dlatego nie dążymy do kumulowania wszystkich rocznicowych uroczystości w sierpniu. Dziś uwalniamy muzykę! – Powiedział m.in. przewodniczący dolnośląskiej „Solidarność”.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. JANEK OLIK



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

## Historia

# Powstaje film o wrocławskim sierpniu '82

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” szuka materiałów z 31 sierpnia 1982 r.

**W**yszli na ulice wbrew surowemu dekretowi o wprowadzeniu stanu wojennego, mimo gróźb w mediach i potężnej demonstracji siły milicji i wojska na ulicach. Szli przez Wrocław, żeby wykrzyczeć długo tłumione „Sierpień jest nasz! Oddajcie nam Solidarność!”. To o nich będzie film dokumentalny, który produkuje Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

Po raz pierwszy w filmowej narracji opowiedziana zostanie historia tego niezwykłego dnia, w którym według bardzo ostrożnych szacunków na ulice Wrocławia wyszło ponad 50 tysięcy ludzi. Była to największa uliczna demonstracja w historii PRL-u. Na ekranie zobaczymy niepublikowane do tej pory materiały filmowe a także fotografie rzucające nowe światło na wiele wy-

darzeń. Poznamy nieznane dotąd fakty i historie niezwykłych ludzi.

– Chcemy, żeby nasza opowieść była kompletna – mówi Andrzej Jerie z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” – dlatego zwracamy się za pośrednictwem „Dolnośląskiej Solidarność” do działaczy i członków związku z prośbą o pomoc w znalezieniu materiałów dokumentujących wydarzenia z 31 sierpnia 1982 r. Szukamy zdjęć, filmów, nagrań dźwiękowych, nasmuchów milicyjnych częstotliwości. Te materiały, są często głęboko ukryte w szafach i piwnicach. Jeżeli dzisiaj ich nie wyciągniemy na światło dzienne, mogą przez nieuwagę bądź brak świadomości ich znaczenia bezpowrotnie zginąć lub ulec zniszczeniu.

Oczywiście bezcenne są także relacje naocznych świadków i uczestników wydarzeń. Wiele z nich już znalazło się w filmie, ale z pewnością ludzie „Solidarność” mogą jeszcze coś do tej historii dodać.



FOT. ARCHIWUM W. KRASA

Szukamy tych dwóch mężczyzn. Ich postacie pojawiają się na kilku fotografiach. Może uda się ich znaleźć?

Film produkuje Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” w koprodukcji z Odrą-Film i Biurem Festiwalowym

Impart. Głównym sponsorem produkcji jest Bank Zachodni WBK.

ANDRZEJ JERIE

Byłeś świadkiem tych wydarzeń? Dokumentowałeś je? **Zgłoś się do nas! Ciągłe poszukujemy zdjęć, filmów i nagrań z 31 sierpnia 1982 r.** Ponieważ chcemy stworzyć możliwie pełny obraz wydarzeń zależy nam także na relacjach świadków i uczestników tych wydarzeń.

Kontakt: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, ul. Teatralna 10-12, tel. 661 901 778, email: [ajerie@pamieciprzyszlosc.pl](mailto:ajerie@pamieciprzyszlosc.pl)



FOT. ARCHIWUM W. KRASA

Poszukujemy także osób, które brały udział w wydarzeniach na Moście Grunwaldzkim. Może ktoś rozpoznaje się na tym zdjęciu?

## Obchody w powiatach

### OLEŚNICA

**30 sierpnia godz. 12:00** – Msza św. w kościele pw. NMP w Oleśnicy oraz uroczystość poświęcenia obrazu bł. księdza Jerzego Popiełuszki

### WAŁBRZYCH

**31 sierpnia godz. 15:30** – poświęcenie figury św. Barbary na terenie CNIŚ Stara Kopalnia,  
**godz. 16:00** – uroczysta akademie oraz wręczenie odznaczeń związkowych  
**godz. 18:00** – Msza św. w kościele pw. św. Aniołów Stróżów

### ŚWIDNICA

**4 września godz. 17:00** – otwarcie wystawy poświęconej świdnickiej „Solidarność” w Teatrze Miejskim  
**godz. 18:00** – Msza święta w Katedrze Świdnickiej  
**godz. 19:00** – uroczystość z okazji 35. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w Teatrze Miejskim



FOT. ARCH.

## PROGRAM WROCŁAWSKICH OBCHODÓW 35. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”

pod patronatem Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, Wojewody Dolnośląskiego, Marszałka Województwa, Dolnośląskiego, Prezydenta Wrocławia

- **26.08.2015 r.**  
**godz. 12:00** – zawieszenie flagi „Solidarność” na Iglicy przy Hali Stulecia. Otwarcie okolicznościowej wystawy zorganizowanej przez Ośrodek Pamięć i Przyszłość.  
**godz. 19:00** – uroczystość wręczenia medali XXXV-lecia i koncert pt. „Warto było czekać” w Narodowym Forum Muzyki w 35. rocznicę rozpoczęcia strajku w Zajezdni MPK we Wrocławiu (wstęp na podstawie zaproszeń).
- **28.08.2015 r.**  
KINO LETNIE na Pergoli  
**godz. 21:00** – filmowy zapis koncertu Jacka Kaczmarskiego  
**godz. 22:15** – film pt. „Zawrócony” w reżyserii Kazimierza Kutza (w roli głównej Zbigniew Zamachowski); wstęp wolny
- **29.08.2015 r.**  
**godz. 17:30** – Koncert w Hali Stulecia Wrock For Freedom – Legendy Rocka (PERFECT, DŻEM)
- **30.08.2015 r.**  
**godz. 10:30** – złożenie kwiatów na grobie śp. Kazimierza Michalczyka i śp. Piotra Bednarza na Cmentarzu Grabiszyńskim  
**godz. 12:00** – Msza św. w Kościele pw. św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy w intencji Ojczyzny koncelebrowana przez JE ks. Arcybiskupa Metropolite Wrocławskiego Józefa Kupnego (transmisja w Radiu Rodzina)  
**godz. 13:30** – uroczystość pod tablicą „Solidarność” przy zajezdni na ul. Grabiszyńskiej 184  
**godz. 15:00** – koncert „Polska Młodzież Śpiewa Polskie Piosenki” na Pergoli przy Hali Stulecia  
**ok. godz. 18:00** – Monika Borzym w repertuarze Marilyn Monroe  
**ok. godz. 20:00** – THE CAVERN BEATLES (Liverpool) – najbardziej znany zespół grający przeboje The Beatles (wstęp wolny)
- **28, 29, 30.08. godz. 22:00**  
Specjalne pokazy FONTANNY MULTIMEDIALNEJ  
W dniach 28-30.08. imprezom na Pergoli towarzyszyć będzie WROCŁAWSKIE ŚWIĘTO PIWA
- **31.08.2015 r.**  
**godz. 12:00** – otwarcie wystawy w Klubie Muzyki i Literatury na placu Kościuszki 10 pt. „35 lat z Solidarnością” autorstwa Janusza Wolniaka
- **12.09.2015 r.**  
XXV Bieg Solidarnośći oraz inne imprezy towarzyszące

**WROCK**  
FOR FREEDOM

**LEGENDY ROCKA**

**29.08.2015**

HALA STULECIA, godz. 17.30

Wrocław, ul. Wystawowa 1

KONCERT z okazji 35-rocznicy powstania

NSZZ  
**SOLIDARNOŚĆ**

**perfect**

**WŁEM+**

miejsca stojące (płyta): **40 zł** – przedsprzedaż, **50 zł** – w dniu koncertu  
miejsca siedzące (trybuny): **60 zł** – przedsprzedaż, **70 zł** – w dniu koncertu  
wejściówki (studenci i uczniowie): **30 zł** – przedsprzedaż, **40 zł** – w dniu koncertu

rezerwacje: [bilety@o3.pl](mailto:bilety@o3.pl)

[www.wrockfest.pl](http://www.wrockfest.pl)

Bilety dostępne w sklepach: Borealis i MediaMarkt w całej Polsce oraz w internecie: [www.hala.pl](http://www.hala.pl), [www.tickets.pl](http://www.tickets.pl), [www.o3.pl](http://www.o3.pl), [www.wrockfest.pl](http://www.wrockfest.pl)

# Zagrożenie wewnętrzne jako podstawa powstrzymania się od pracy

Wykonywanie pracy wymagającej szczególnej sprawności psychofizycznej powinno odbywać się w warunkach, gdy owa sprawność funkcjonuje na poziomie optymalnym. W przeciwnym razie świadczenie obowiązków może stanowić poważne zagrożenie dla innych osób. W sytuacji gdy pracownik uzna, że jego dyspozycja nie daje należytej gwarancji bezpiecznego wykonywania pracy – wówczas może, a nawet powinien, powstrzymać się od wykonywania zadań służbowych, korzystając z art. 210 § 4 Kodeksu pracy.

Zagrożenie wewnętrzne będące źródłem braku właściwej dyspozycji psychofizycznej pracownika stanowi drugą, uregulowaną w Kodeksie pracy przesłankę powstrzymania się pracownika od wykonywania obowiązków. Już na wstępie należy podkreślić podstawową różnicę między omawianą formą powstrzymania się od pracy a zaniechaniem jej wykonywania ze względu na niewłaściwe, stwarzające zagrożenie zdrowia i życia warunki bhp. Otóż powstrzymać się od pracy ze względu na zły stan psychofizyczny może zgodnie z art. 210 § 4 k.p. tylko pracownik, który wykonuje prace zakwalifikowane do prac wymagających szczególnej sprawności psychofizycznej. Prace tego rodzaju wyszczególnione są w zamkniętym katalogu zawartym w rozporządzeniu Ministra

Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie rodzajów prac wymagających szczególnej sprawności psychofizycznej. Zatem pracownik nienależący do wyżej wymienionej kategorii nie może skutecznie powstrzymać się od pracy, powołując się na zagrożenie wewnętrzne.

Możliwość odstąpienia od wykonywania pracy w przypadku pracownika wykonującego prace wymagające szczególnej sprawności psychofizycznej zależy od łącznego spełnienia następujących przesłanek:

- wystąpienia niedyspozycji psychofizycznej,
- niedyspozycja ta nie zapewnia bezpiecznego wykonywania pracy, stwarzając zagrożenie dla innych osób,
- zawiadomienia o tym fakcie przełożonego.

## Niedyspozycja psychofizyczna zagrażająca innym

Niestety prawo pracy nie odpowiada w sposób bezpośredni na pytanie, czym jest stan psychofizyczny niezapewniający bezpiecznego wykonywania pracy. Przyjmuje się, że może on wiązać się z silnym napięciem nerwowym, złym samopoczuciem fizycznym lub psychicznym czy przemęczeniem. Mimo że w typowych sytuacjach niewłaściwy stan psychofizyczny nie wyklucza gotowości do

świadczania pracy – w przypadku pracowników wykonujących prace wymagające szczególnej sprawności w tym zakresie naruszenie swoistej równowagi stanu psychicznego może być okolicznością wyłączającą zdolność do bezpiecznego wykonywania obowiązków.

Między niedyspozycją psychofizyczną i wykonywaniem pracy w tym stanie a zagrożeniem dla innych osób musi istnieć ścisły związek. W przeciwnym razie nie ma podstaw do powstrzymania się od świadczenia pracy. Należy zauważyć, że w przypadku wystąpienia zagrożenia o charakterze wewnętrznym powstrzymanie się od pracy nie jest powiązane z zagrożeniem o charakterze bezpośrednim.

## Należy zawiadomić przełożonego

Koniecznym warunkiem powstrzymania się od pracy z powodu niewłaściwego stanu psychofizycznego jest zawiadomienie o tym fakcie przełożonego. Z formalnego punktu widzenia nie ma więc możliwości powstrzymania się od pracy bez uprzedniego powiadomienia pracodawcy lub osoby bezpośrednio przełożonej.

## Przełożonemu nic do tego

Jeżeli pracownik wykonujący prace szczególnej sprawności psychofizycznej znajduje się w stanie wyłą-

czającym bezpieczne wykonywanie takich prac, wówczas, jeżeli poinformował o tym fakcie przełożonego, ma prawo podjąć decyzję o odstąpieniu od wykonywania obowiązków. Decyzja w tym zakresie leży wyłącznie w gestii pracownika. Pracodawca nie ma prawa w żadnym razie kwestionować tej decyzji – bowiem tylko pracownik wie, czy jego stan psychofizyczny pozwala mu na bezpieczne świadczenie pracy czy nie. Przełożony nie może również ingerować w decyzję pracownika o powstrzymaniu się od pracy – np. zabronić mu skorzystania z omawianego uprawnienia.

## Niestety pracownik nie ma gwarancji

W przypadku powstrzymania się od pracy z powodu niewłaściwego stanu psychofizycznego niestety przepisy nie przewidują takiego poziomu ochrony i gwarancji, jak ma to miejsce w sytuacji odstąpienia od wykonywania pracy, gdy źródło zagrożenia tkwi w niewłaściwych warunkach bhp. Oznacza to, że pracownik powstrzymujący się od pracy w związku ze złym stanem psychofizycznym nie ma zapewnionej bezpośredniej, wynikającej z przepisów ochrony przed niekorzystnymi konsekwencjami z powodu skorzystania ze swojego prawa. Wyłączone zostało również prawo pracownika do wynagrodzenia



za czas powstrzymania się od pracy w związku z niedyspozycją psychofizyczną.

Brak ustawowych przepisów gwarancyjnych w zakresie nieponoszenia negatywnych konsekwencji z tytułu powstrzymania się od pracy w związku z niedyspozycją psychofizyczną oraz brak prawa do wynagrodzenia za czas powstrzymania się od pracy sprawia, że w praktyce pracownicy mogą powstrzymać się od korzystania z omawianego uprawnienia. Fakt, że przepisy powszechnie obowiązujące zawierają swoistą „lukę” mogącą czynić przepis art. 210 § 4 k.p. uregulowaniem martwym powoduje, że za dobrą praktykę zarówno dla pracodawcy, jak i pracownika można uznać unormowanie gwarancji w przepisach wewnątrzzakładowych. Takie rozwiązanie jest jak najbardziej dopuszczalne z uwagi na fakt, iż dotyczy uprzywilejowania pracownika w stosunku do przepisów powszechnie obowiązujących.

SEBASTIAN KRYCZKA  
PRAWNIK, SPECJALISTA DS. PRAWA PRACY

## Kościół

# Książdz Miłości Bliźniego

Już we wrześniu we wrocławskiej parafii NMP Królowej Pokoju ostatecznego kształtu nabierze kaplica poświęcona ks. Jerzemu Popiełuszce. Autorem projektu i wykonawcą jest absolwent i wieloletni pracownik wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych Marcin Boratyn.

Część prac została wykonana, pozostałe elementy czekają na założenie. Według twórcy w nowej przestrzeni wierni zobaczą najistotniejsze cechy kapelana Solidarności, który swoim życiem i posługą dał przykład głębokiej wiary i miłości drugiego człowieka. Marcin Boratyn przed przystąpieniem do projektowania kaplicy pogłębił swoją wiedzę na temat posługi księdza Jerzego. Jego zamysłem jest, aby nasz współczesny błogosławiony znalazł w nowoczesnym wystroju świątyni odpowiednie miejsce kultu. Obecnie parafia

jest depozytariuszem relikwii kropli krwi kapłana. Artysta wkomponował relikwiarz w płaskorzeźbę postaci księdza. Dodatkowo będąc cytowane jego dewizy życiowe oraz charakterystyczny napis „Solidarność”, gdyż za życia wspierał związek, a od 2014 roku decyzją Ojca Świętego jest on patronem organizacji.

Ks. Jerzy Popiełuszko już w seminarium zasłynął z niezłomnej wiary. Przez dwa lata służby w specjalnej wojskowej jednostce klerycyckiej w Bartoszycach nie rozstawał się z różańcem. Święcenia otrzymał

z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego. Był kapelanem ludzi pracy podczas stanu wojennego w Warszawie. Zasłynął organizacją uroczystych mszy świętych za Ojczyznę wzbogaconych występami aktorów, pieśniarzy i artystów. Szczególną opieką otaczał hutników, środowisko medyczne i artystyczne organizując dla nich specjalne rekolekcje. Wprowadził zwyczaj corocznej ogólnopolskiej pielgrzymki ludzi pracy na Jasną Górę. Został zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Jego ciało ze śladami tortur wyłowiono z Wisły. 6 czerwca



W tym miejscu powstanie kaplica bł. ks. Jerzego Popiełuszki

2010 roku w Święto Dziekczynienia na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie został beatyfikowany a 20

września 2014 w Créteil we Francji rozpoczęto proces kanonizacyjny.

TB

# Dlaczego warto ubezpieczyć swoje życie i zdrowie

Każdego dnia dbamy o siebie i swoją rodzinę. Rzadko myślimy o ryzyku chorób i wypadków, bo nie chcemy wciąż bać się o przyszłość. Gdy nasze życie gwałtownie się zmienia – pojawia się choroba, nieszczęśliwy wypadek, śmierć bliskiej osoby – wyjątkowym wsparciem są ubezpieczenia. Ubezpieczenia **na życie** i ubezpieczenia **zdrowotne** pomagają nam przywrócić stabilizację i poprawić sytuację życiową.

Co może nas spotkać i od czego możemy ubezpieczyć życie i zdrowie.

Dzięki ubezpieczeniom ochronnym zapewniamy sobie wsparcie w każdej sytuacji: w pracy, w domu, podczas wypoczynku, uprawiania sportów. Co złego może się zdarzyć?

**Śmierć:** w nieszczęśliwym wypadku, w wyniku choroby, z przyczyn naturalnych, na skutek samobójstwa.

**Poważne zachorowanie** (choroba nowotworowa, zawał, udar, przeszczep).

**Nagły, nieszczęśliwy wypadek:** w pracy, w domu, podczas uprawiania sportu (poparzenia, złamania, amputacja, uszkodzenia organów wewnętrznych, utrata wzroku, słuchu, mowy).

Co pokryje ubezpieczenie:

- trwałe inwalidztwo (utrata kończyn, uszkodzenia mózgu i in. organów, utrata wzroku, słuchu),

- całkowita niezdolność do pracy zarobkowej na skutek inwalidztwa,  
- trwałe uszczerbek na zdrowiu (uszkodzenia ciała i kończyn),  
- konieczność leczenia szpitalnego i długotrwałej rehabilitacji.

Dlaczego warto kupić ubezpieczenie na życie i ochrony zdrowia.

**Chcę cieszyć się życiem. Chcę żyć spokojnie i szczęśliwie.**

Dzięki ubezpieczeniom ochronnym możemy żyć spokojnie. Nie musimy obawiać się o przyszłość naszych bliskich i swoją sytuację. Wiemy, że otrzymamy wsparcie finansowe na wypadek nieszczęśliwego zdarzenia.

**Chcę zapewnić sobie wsparcie finansowe w trakcie leczenia.**

Leczenie specjalistyczne jest bardzo kosztowne. Wiele skutecznych leków i terapii nie podlega refundacji NFZ, a leczenie często musi odbywać się za granicą. Takie koszty może pokryć prywatne ubezpieczenie. Uzyskamy dostęp do lekarzy specjalistów w prywatnych



klinikach bez oczekiwania w kolejkach. Polisa zdrowotna ułatwi także dostęp do rehabilitacji, sprzętu medycznego.

**Chcę zapewnić rodzinie bezpieczeństwo finansowe w razie mojej choroby lub śmierci.**

Śmierć głównego żywiciela rodziny może poważnie pogorszyć sytuację materialną. Główne ubezpieczenie na życie zapewni wypłatę sumy ubezpieczenia osobom bliskim.

W przypadku długiej choroby, inwalidztwa, utraty zdolności do pracy, chroni nas ubezpieczenie zdrowotne. Z takiej polisy otrzymamy pomoc finansową, która ułatwi nam i naszym bliskim walkę z chorobą. W polisie zdrowotnej także wybieramy sumę ubezpieczenia.

**Chcę zapewnić moim dzieciom bezpieczną przyszłość.**

Polisa na życie zabezpieczy finansowo przyszłość dzieci w razie śmierci rodziców. Warto zadbać o bezpieczeństwo finansowe dzieci, szczególnie gdy nie są jeszcze samodzielne. Wsparcie finansowe z polisy na życie pozwoli im się kształcić i zapewni niezbędne środki do życia.

**Chcę uzyskać wsparcie finansowe, by skutecznie leczyć moich bliskich.**

Ubezpieczenia na życie i zdrowotne możemy wykupić dla całej rodziny. Dzięki kompleksowej ochronie mamy gwarancję wsparcia finansowego w przypadku choroby każdego członka rodziny.

## BEZPIECZNIE Z OPEN BROKERS

Firma Open Brokers jest częścią grupy Open Finance. Doradzamy naszym Klientom w wyborze najlepszego ubezpieczenia.



A najlepsze ubezpieczenie musi być dobrane do potrzeb Klienta i jego możliwości finansowych. Dzięki temu nasza polisa spełnia swoją rolę i daje nam poczucie bezpieczeństwa.

Doradca Open Brokers pomoże wybrać polisę samochodu, domu i mieszkania, a także polisę na życie. Porówna oferty kilkunastu TU, by wybór odpowiedniego ubezpieczenia był łatwiejszy. Co najważniejsze - dokładnie wyjaśni zakres ubezpieczenia i możliwości likwidacji szkody.

Doradcy Open Brokers czekają w 100 placówkach grupy Open Finance w całej Polsce. Open Brokers to firma z misją – odkrywamy ubezpieczenia dla wszystkich Polaków. Chcemy, by ubezpieczenia stały się łatwiejsze, bardziej korzystne i ciekawe.

www.openbrokers.pl tel. 515 517 515

## WSKAZÓWKI

- Ubezpieczenie grupowe dla pracowników to połączenie ubezpieczenia na życie i polisy ochrony zdrowia. Można je wykupić dla całej rodziny. Warto sprawdzić zakres takiej polisy, by wiedzieć, w jakich sytuacjach nas chroni.
- Indywidualna polisa na życie chroni naszych bliskich na wypadek naszej śmierci. Polisa zdrowotna zapewnia wsparcie po wypadku i chorobie.
- Ciekawym ubezpieczeniem jest polisa ze zwrotem ING, w której otrzymujemy zwrot wpłaconych składek po zakończeniu polisy.

# Polska w ruinie

Nowa taktyka zastosowana w kampanii wyborczej przez sztab PO polega na intensywnym wmaiwaniu Polakom, że PiS kłamie jakoby nasz kraj był w ruinie. Nie sprawdziło się straszenie Prezesem Kaczyńskim, zaczęto inaczej. Trudne byłoby to do zrealizowania, gdyby nie wydatna pomoc usługowych mediów. Redaktorka „Wiadomości” Justyna Dobrosz-Oracz znana głównie z promocji własnej osoby, wychodzi teraz z siebie, by pokazać manipulację prawicy, a usłużny funkcjonariusz Piotr Kraśko przeprowadza rozmowy z premier Kaczyńską i innymi piewcami wspaniałej wizji rozwoju kraju pod rządami obecnie panującej koalicji. Wprawdzie koalicjant zaczął się trochę migać, przed szeregiem wyskakiwać, ale taka logika wyborów. Każdy myśli o sobie.

Byłem ostatnio w prowincjonalnym miasteczku, niezwykle urokliwym i bardzo atrakcyjnym dla fotografa, ale jednocześnie niesłychanie zaniedbanym i biednym. Ta bieda wprost wychodziła z domów, a często z ruin zamieszkałych przez nie ludzi. Wyglądała zarówno

zawsząd i na obrzeżach starego grodu, i w samym centrum. Tylko piękno kwitnącej, barwnej przyrody, zieleni i kwiatów, osłabiało ponure widoki. Wyobrażam sobie te same miejsca na przednówku albo późną jesienią. Wtedy muszą na pewno sprawiać przygnębiające wrażenie. To miasto, to Niemcza znane z historii ze sławetnej obrony z 1017 roku. Za dwa lata mają być uroczyste obchody 1000-lecia tego zdarzenia. Jednak historyczny zamek jest teraz zamknięty. W czasie PRI-u



W Niemczy można zobaczyć wiele opuszczonych gospodarstw i starych budynków

zamieniono go na zakład produkcyjny, kościół obok niego wyburzono, a później w wolnej Polsce sprzedano jakimś Amerykanom. Napotkani mieszkańcy mówią, że coś tam władza ma robić. Podobno ma tam powstać restauracja i piękny punkt widokowy. Ale inny mój rozmówca, od zawsze tam zamieszkały, narzeka, że tu od lat coś się obiecuje, ale nic nie robi. Burmistrz pełni urząd trzecią kadencję, mieszkańców zameldowanych jest około 3 tysięcy, ale połowa chyba wyjechała za chlebem za granicę. Ci co zostali, nie wiadomo, z czego żyją. Naturalnie widać też i domy, na których położono nowe dachy, ale ich widok szczególnie kontrastuje z tymi nieremontowanymi od lat. Wiele gospodarstw jest opuszczonych.

Ile takich miasteczek jest w Polsce?

Formacja PO grabi Polaków – powiedziała Bożena Dykiel, dodając że za czasów tych rządów powstało około 800 ustaw, z których tylko 4 prezydent Komorowski zawetował. Rządzą nami ludzie nie zajmujący się nami, nie kochający Polaków – konstatowała znana aktorka. Oczywiście natychmiast pojawia się plejada celebrytów głoszących, że żyją w cudownym świecie pod rządami najlepszych z możliwych rządów. Tak, tym ludziom na pewno żyje się dobrze, a nawet bardzo dobrze. Nie wiedzą, jak wygląda życie za głodową emeryturę, najniższą płacę czy bycie zatrudnionym na śmieciowej umowie.

Jednak jest jeszcze coś gorszego, co według mnie jest dokładnie tą rzeczywistą ruiną, jaką pozostawiają po sobie rządy obecnej koalicji. To świat wartości, sprowadzony do relatywistycznych ocen, negocjowania wszelkich autorytetów i zmasowanego, artyleryjskiego uderzenia na polski Kościół. Walka z wiarą nie udała się komunistom, nawet wtedy, gdy internowali Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, to i teraz myślę, że się nie powiedzie. Ale spójrzmy na fakty. Przed sądem postawiono arcybiskupa Józefa Michalika za tezy wygłoszonego kazania. Czy nie była to próba zamknięcia ust i innym hierarchom? Nie mam co do tego wątpliwości, bo wielu biskupów

## Felieton

milczy, ale głos polskiego Episkopatu jest słyszalny. Księża mają odwagę upominać byłego już prezydenta Komorowskiego, który mieniąc się katolikiem, opowiadał się za ustawami nieliczącymi z godnością wierzącego człowieka.

A co zdarzyło się w sferze godności rodziny? Promowanie tzw. związków partnerskich jest tylko krokiem do zalegalizowania małżeństw homoseksualnych. Społeczeństwo polskie poddawane jest nieustannej indoktrynacji poprzez media publiczne i komercyjne, zdominowane przez liberalne i lewackie środowiska. Znaleźli się nawet księża podważający nauczanie Kościoła i autorytet biskupów. Takie działania prowadzą wprost do upadku moralności, zasad i jakiegokolwiek porządku naturalnego świata. To jest najgorsze, co może w przyszłości wpłynąć na rozwój Polski. Służy temu osłabienie więzi narodowych poprzez rugowanie z programów szkolnych treści patriotycznych i naszej historii. Mimo to wielu młodych ludzi angażuje się w wydarzenia historyczne, łaknie wiedzy o Bohaterach, nie daje się zwieść propagandzie rządzącej ekipy.

Nikt nie odda ludziom zrujnowanego życia, zmarnowanych szans i marzeń. Platforma i jej sympatycy o tym zapominają. Niestety.

JANUSZ WOLNIAK



## POLITYCZNE

### Rada Dialogu Społecznego

Związkowcy i pracodawcy spotkali się ws. ustalenia spraw organizacyjnych związanych z funkcjonowaniem Rady Dialogu Społecznego. W trakcie dyskusji Henryk Nakonieczny z NSZZ „Solidarność” podkreślił, że związek ma całą stertę projektów, które chciałby omówić, tzn. takie kwestie, jak: płaca minimalna, wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej, waloryzacja rent i emerytur, zamówienia publiczne, finansowanie ubezpieczeń społecznych, kontynuowanie prac nad oskładkowaniem styku obowiązków ubezpieczeniowych, praca tymczasowa, zasady reprezentatywności związków zawodowych, i prawa zrzeszania się w związkach po wyroku TK. Oceniał, że realnym początkiem prac Rady jest wrzesień, a to miesiąc, w którym należy uzgodnić sprawy budżetowe. Przypomniał, że w tym roku uzgodnienie rządowego projektu budżetu będzie przebiegało zgodnie ze starymi terminami z ustawy o komisji trójstronnej.

### Nowe e-zwolnienia lekarskie

Podpisana przez Prezydenta ustawa z dnia 15 maja 2015 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw wprowadzi m.in. obowiązek wystawiania od 1 stycznia 2016 roku elektronicznych zwolnień lekarskich. Pracodawca obowiązkowo będzie musiał do końca 2015 roku bezpłatnie założyć w systemie teleinformatycznym ZUS swój profil płatnika składek. Ustawa przewiduje wyjątek tylko dla małych przedsiębiorców, którzy rozliczają składki nie więcej niż za 5 osób. Im ustawodawca daje wybór – mogą, ale nie muszą zakładać profilu informacyjnego. Jeśli jednak zdecydują się na jego założenie, to wówczas mają obowiązek dbać o aktualność zawartych tam danych rozliczeniowych. Tradycyjne zwolnienia lekarskie mają stać się rzadkością i będą wykorzystane w wyjątkowych sytuacjach.

### Koniec sporu w Porcie Lotniczym

Zakończył się spór zbiorowy we wrocławskim Porcie Lotniczym. Zakładowa „Solidarność” podpisała porozumienie z pracodawcą, na mocy którego pracownicy dostaną 350 zł podwyżki. Ponadto pracownicy mogą liczyć na 5-procentową premię regulaminową. Jak podkreśla Henryk Zajączkowski – przewodniczący „Solidarności” większość pracowników się cieszy, gdyż od ostatniej podwyżki minęło już 5 lat. Przypomnijmy, że spór zbiorowy rozpoczął się w grudniu 2014 roku. Pracownicy początkowo żądali 800 zł podwyżki. W rozwiązaniu problemu zaangażował się przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” oraz Sławomir Poświstak – związkowy prawnik.

### Pamięć bohaterów

Fundacja Łączka z Warszawy, Fundacja Niepodległości z Lublina oraz Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego z Krakowa propagują akcję „Wyklęci – Niezłomni. Przywróćmy pamięć Naszym BOHATEROM”. Celem przedsięwzięcia jest zgromadzenie wokół tej inicjatywy jak największej ilości organizacji, fundacji, stowarzyszeń i osób prywatnych, którym zależy na odnalezieniu miejsc pochówku i godnego upamiętnienia tych, którzy mieli na zawsze zostać zapomniani i wyklęci. Pierwszym etapem jest zbieranie podpisów pod petycją do władz Rzeczypospolitej Polski. Szczegóły i petycja do podpisania na stronie: <http://www.citizengo.org/pl/13448-o-poparcie-postulatow?tc=g-m&tid=15075009>

### Ratuj Maluchy

Akcja „Ratuj Maluchy” rozpoczęła akcję informacyjną dotyczącą informowania o stanie prawnym dzieci mających iść do szkoły od 6. roku życia. Wchodząc na stronę stowarzyszenia, można znaleźć odpowiedzi na dziesiątki podstawowych pytań. Jak odroczyć 6-latkę? Co zrobić, kiedy poradnia odmawia wydania opinii? Jak powinna wyglądać decyzja w sprawie odroczenia? Na te i wiele innych pytań można znaleźć odpowiedzi na stronie: <http://www.ratujmaluchy.pl>.

Akcję popiera Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

## KULTURALNE

### Bieg po nadzieję

Już po raz piąty z rządu na wrocławskie ulice wyruszy sztafeta maratońska złożona z osób, które chcą pomóc podopiecznym Fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową”. Zapisy do biegu tylko do 4 września poprzez formularz, który znajduje się na stronie internetowej organizatora: <http://wroclawmaraton.pl/pl/strona/136>. Start 13 września o godz. 9.20. Każdy z uczestników sztafety będzie miał do pokonania dystans ok. 1 km. Zebrane środki w całości zostaną przekazane na zakup kosztownych leków ratujących życie, zabiegi medyczne, rehabilitację, sprzęt diagnostyczny i terapeutyczny. Każdy z uczestników sztafety w podziękowaniu za pomoc i poświęcenie otrzyma pamiątkowy medal oraz koszulkę.

### Rajd rowerowy

Rajd rowerowy szlakiem Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych – jedynej polskiej jednostki partyzanckiej, której udało się wyrwać z pogrążającego się w kolejnej okupacji kraju i wziąć udział w walce z Niemcami u boku armii amerykańskiej w Czechosłowacji, ruszył 14 sierpnia. Podczas trwającego do 22 sierpnia rajdu uczestnicy poznali historię sławnej Brygady, wzięli udział w Biegu Niezłomnych w Sobótce i spotkali się z kombatantami.

### Pociąg specjalny

W ramach Festiwalu Zabytków Techniki organizowanego przez Muzeum Kolejnictwa na Śląsku w Jaworzynie Śląskiej 15 sierpnia ze stacji w Jaworzynie Śląskiej wyruszył zabytkowy pociąg specjalny „Antracyt”, który przewiózł uczestników Festiwalu wprost do Starej Kopalni – na teren dawnej bocznicy kolejowej Kopalni „Thorez”. Modernizacja linii kolejowych powoli ograniczała zastosowanie parowozów aż do ich ostatecznego wycofania w latach 90. XX wieku, co zbiegło się w czasie ze wstrzymaniem wydobywania w Kopalni Thorez. „Antracyt” był pierwszym parowozem na terenie byłej KWK „Julia” („Thorez”) od ponad 20 lat, stąd też jego przyjazd stanowił ogromną atrakcję.

### Muzeum Historii Polski

Rząd podjął decyzję o sfinansowaniu budowy Muzeum Historii Polski. Ma ono być zbudowane na warszawskiej Cytadeli. Inwestycja ma zostać otwarta na 100-lecie odzyskania niepodległości w 2018 roku i kosztować 310 mln zł. Komentując tę decyzję, europosel PiS, niegdyś minister kultury, Kazimierz Michał Ujazdowski, przypomniał, że to za jego rządów w 2007 roku projekt został wpisany na listę inwestycji europejskich, a jego następca Bogdan Zdrojewski podjął decyzję o jej skreśleniu. Ciekawe, dlaczego dopiero teraz u schyłku swoich rządów premier Platformy wychodzi z inicjatywą budowy? Czy kolejny rząd ma szansę zdążyć z tą budową na okrągłą rocznicę Niepodległości Polski?

OPR. JW

# Kto na listach wyborczych?



Na naszych oczach toczy się żenująca dyskusja o miejscach wyborczych. Nikt już nie próbuje nawet ukryć faktu, że gra toczy się o stołki, a nie chodzi tu o troskę o przyszłość Polski.

Na dwa miesiące przed wyborami główny temat zaprzatający uwagę mediów jest jeden. Kto, gdzie i na którym miejscu? Na początku większość komitetów wyborczych dość skutecznie broniła się przed dyskusją o listach wyborczych, ale teraz już odpuścili prawie wszyscy. Tabloidyzacja kampanii wyborczej stała się faktem. Nie sposób prowadzić merytorycznej dyskusji, kiedy wiodące media nie odpuszczają. Wszystkie idą jednym nurtem. Jak kiedyś powiedział o Rydzyk – mętym nurtem. Stacje telewizyjne i radiowe, najpopularniejsze dzienniki, a i w tygodnikach też o tym sporo, rozważają bez przerwy, dlaczego ten, a nie tamten, kto z kim i kto przeciw komu?

### Żenujący spektakl

Może gdyby taka dyskusja toczyła się dzień czy dwa, można by to jeszcze wytrzymać, a tak staje się to powoli żenujące. Ciekawe, kiedy ten obciachowy spektakl zostanie przerwany. Formalnie może tak być jeszcze parę tygodni, bo rejestracja list musi nastąpić w myśl kalendarza wyborczego dopiero 15 września.

Odnoszę wrażenie, że politycy dali się wpuścić w kanał o przykrym zapachu. Przecież teraz dopiero dają świadectwo, że nie chodzi im o Polskę, tylko o stołki, które im koledzy spod czterech liter wyciągają. Na naszych oczach odbywa się teatr wyjątkowo błazeński, ostatecznie zniechęcający do polityków i polityki w ogóle.

### System wyborczy i referendum

Co może mnie obchodzić tak naprawdę, kogo rządząca partia wprowadzi na listę z Koźle Wólki czy Lublina, a opozycja z Radomia czy okolic. Przecież w obecnym systemie wyborczym 90%, a może i więcej, list jest tak ustawionych, że wchodzi ci z pierwszych miejsc, ewentualnie z ostatniego. Wyjątki tej reguły nie łamią.

Najwięcej zamieszania robi Platforma, wszak trudno uwierzyć, by udało im się wprowadzić w najbliższych wyborach ponownie 200 posłów, nie mówiąc już o senatorach. Ten istniejący system wyborczy teoretycznie może istnieć jeszcze cztery lata. Jeśli nawet jakimś cudem na referendum pójdzie ponad 50% ludzi, na co według mnie nie ma najmniejszych szans, to i tak politycy ze zmianami ordynacji wyborczej śpieszyć się nie będą.

Myślę, że Paweł Kukiz i jego armia nie wystarczą, by porwać naród do udziału w głosowaniu, które w powszechnym przekonaniu nie przyniesie ludziom żadnej pozytywnej i to natychmiastowej zmiany.

Komorowski wiedział dobrze, co robi. Niczym nie ryzykował, ogłaszając to referendum. Też wolałbym oddać swój głos na konkretnego kandydata, tak jak w wyborach prezydenckich, ale teraz jest to niemożliwe. Szkoda, że energia bardzo wielu ludzi pójdzie na marne. Myślę, że będzie to jednak rzecz pouczająca, bo pokaże, jaka jest polityka. Kto tego nie wie, lepiej niech się za nią nie bierze.

Ostatnia inicjatywa PiS-u dotycząca dopisania dodatkowych pytań referendalnych jest merytorycznie uzasadniona, ale niestety nierealna do przeprowadzenia. Myślę, że dopiero kiedy w Konstytucji zmienią zapis dotyczący referendum, będzie ono miało sens i znaczenie.

### Klocki lego

Kiedy już politycy poukładają i zarejestrują swoje listy, zacznie się drugi akt spektaklu, sądzę że jeszcze bardziej skandaliczny i bezlitosny. Będzie można tych naznaczonych szczęśliwców prześwietlać, oczerniać, nadmuchiwać i przekłuwac, a potem znowu prostować, ratować i na nowo gotować.

Kto to wszystko wytrzyma, dostąpi zaszczytu bycia parlamentarzystą. Tylko, ile tym razem wyborców wytrzyma kampanię i pójdzie świadomie głosować? Czy PiS nie dostanie zadyszki i utrzyma ten doskonały wynik sondażowy? No i oczywiście najbardziej dzisiaj zagadkowe pytanie, czy Kukiz i jego armia będą czarnym koniem tych wyborów?

Czy zniknie na dobre Palikot i Miller? Czy Korwin powtórzy swój wynik z ostatnich wyborów? Czy nowy gracz Ryszard Petru to PO bis?

Myślę, że te wybory będą zimnym prysznicem dla obecnego układu. Wiadać to po niezwykle nerwowych zabiegach i próbie nadrobienia ośmiu lat zaniedbań. Polska zasługuje na zmianę. Dobrą zmianę.

JANUSZ WOLNIAK

# Przy ulicy Polskiej w Gdyni

W tym roku, 17 maja otwarto niezwykłą ekspozycję – Muzeum Emigracji w Gdyni. Mieści się ono w budynku dawnego Dworca Morskiego, przy ul. Polskiej 1.



**T**rzeba przyznać, że adres adekwatny. Zwłaszcza że nie daleko jest Stocznia Gdynia i Pomnik Pomordowanych Stoczniovców z 1970 roku.

Każdy, kto był za granicą, wie doskonale, że trudno znaleźć zakątek w świecie, w którym nie można spotkać Polaków. Szacuje się, że nawet 20 mln Polaków może żyć poza Ojczyzną. Wielka Emigracja zaczęła się w XIX wieku i niestety także dzisiaj bardzo wielu, szczególnie młodych ludzi, emigruje z Polski.

Różne były powody emigracji. Zabory, bieda w przedwojennej Polsce, II wojna światowa, okres komunizmu czy wejście do Unii Europejskiej. Wymienione zagadnienia z historii Polski łączy fakt, że nierozzerwalnie wiążą się z masowym odpływem Polaków za granicę. Uciekano z powodów politycznych, ale przede wszystkim za chlebem.

Dlaczego ta placówka znalazła swoją lokalizację w Gdyni? Za ocean, do wymarzonej Ameryki w XIX wieku można było się dostać tylko drogą morską. To z tego nabrzeża odpłynął statek w 1938 roku ze Zbigniewem Brzezińskim na pokładzie. Zachowała się oryginalna lista ówczesnych pasażerów.

Muzeum ukazuje 200 lat historii polskiej emigracji w sposób bardzo sugestywny, poprzez wykorzystanie tradycyjnych i nowoczesnych narzędzi przekazu. Wystawa stała Muzeum Emigracji zajmuje powierzchnię prawie 2,5 tys. metrów kw. Zajmują ją archiwalne zdjęcia, filmy i rekwizyty. Możemy zobaczyć, w jakich warunkach przemieszczali się nasi rodacy, co ze sobą brali i jakie były najpopularniejsze drogi ich wędrówek po świecie. W poszukiwaniu wolności i innego życia ruszono pieszo, pociągami, na pokładach statków,

a później i samolotów. Po wstąpieniu do Unii Europejskiej emigracja stała się pokoleniowym doświadczeniem milionów młodych Polaków. Dziś prawie każdy zna kogoś, kto zdecydował się na emigrację, a są regiony w Polsce, gdzie nie ma rodziny, z której ktoś by nie wyjechał.

Oglądając tę wystawę, możemy poczuć to, czego doświadczali Polacy opuszczający swoje domy pod koniec XVIII wieku lub zrozumieć, co to znaczy emigrować na początku XXI wieku. Są tam np. fotele lotnicze, na których można usiąść, jest mały fiat, jest jeszcze nie skończony, rekonstruowany oczywiście w odpowiedniej skali, statek Batory.

W salach muzeum można spędzić wiele godzin. Są tam szczegółowe opisy, nagrania i filmy. Zobaczymy wielkie postacie naszej historii od Kościuszki, Mickiewicza, Gombrowicza po solidarnościową emigrację lat 80. i tą najnowszą.

Muzeum ma też ambicję, by gromadzić wszelkie świadectwa z życia dzisiejszych emigrantów. Jest to jedyna taka placówka w Polsce. Koszt tego projektu wyniósł prawie 50 mln zł z czego ok. 23,8 mln sfinansowano ze środków unijnych.

Myślę, że każdy, kto planuje wyjazd urlopowy czy edukacyjny na wybrzeże gdańskie, powinien to miejsce odwiedzić.

TEKST I ZDJĘCIA  
JANUSZ WOLNIAK





„Na dwa tygodnie przed bitwą decydującą pod Radzyminem, u nas – na lewym skrzydle frontu – między wsią Borkowem a lasem od północy, straciliśmy naszego majora Czapłę, ukochanego przez żołnierzy za odwagę i poświęcenie”.

Edward Piórski: „Pamiętniki robotnika łódzkiego”

# Pan Edward

**B**ył pięknym starym człowiekiem. Miał regularne rysy i wygląd inteligenta. Poznałem go zupełnie przypadkiem – podczas przerwy w zajęciach jeden z kolegów powiedział mi, że na ławce w parku obok Hali Targowej siedzi starszy pan, który pisze pamiętniki i fantastycznie opowiada o historii. Poszedłem tam i na wykład już nie wróciłem. Zacząłem rozmowę, która – z przerwami – trwała jakieś dziesięć lat. Tak poznałem pana **Edwarda Piórskiego**, jednego z ostatnich żyjących w naszym mieście uczestników wojny polsko-bolszewickiej. Był ode mnie starszy równo sześćdziesiąt lat, jednak – jeśli to możliwe przy tak dużej różnicy wieku – zaprzyjaźniliśmy się. Uwielbiałem nasze długie rozmowy, być może i z tej przyczyny, że pan Edward bardzo przypominał mi nieżyjącego

dziadka. Przede wszystkim jednak czułem, że obcuje z chodzącą historią, a jako człowiek wychowany w kulcie powstań narodowych i w szacunku do przeszłości, wielce to sobie ceniłem.

Edward Piórski urodził się 17 XII 1903 roku w Tuszynie pod Łodzią, w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły powszechnej zaczął pracę jako robotnik w jednej z łódzkich fabryk włókienniczych. Ale cóż to był za robotnik! Cytował z pamięci całe fragmenty „Pana Tadeusza”, Sienkiewiczowskiej „Trylogii” i „Popiołów” Żeromskiego. Słuchał „Wolnej Europy” i interesował się polityką, a przede wszystkim – pisał pamiętniki:

„Kiedyśmy maszerowali na front ulicami Warszawy, to sypały się z balkonów kwiaty, czekolady i papierosy. Miałem wypchany plecak słodyczami... Starsze panie,

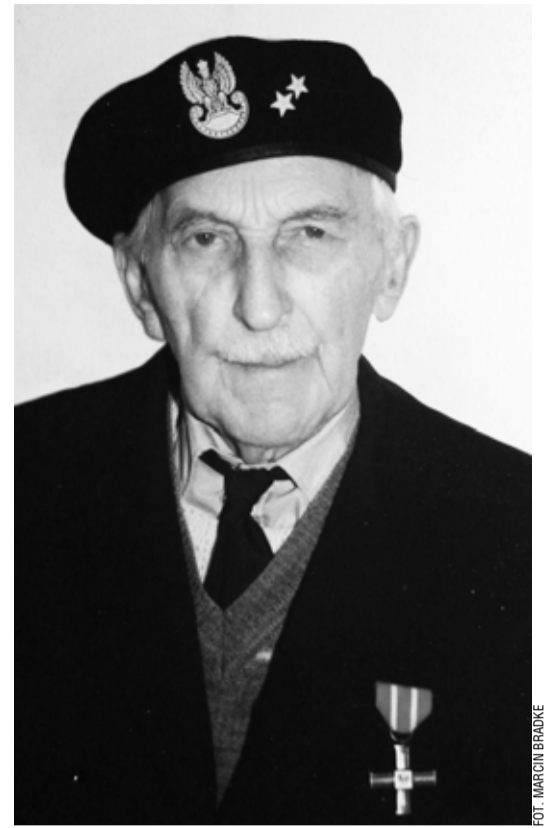
warszawianki, błogosławiły nas na walkę w obronie ziemi ojców. Szliśmy wiernie wypełniać nauki, dane przez wodza dusz narodu polskiego, Henryka Sienkiewicza. Armia sowiecka parła na zachód na stolicę naszą”.

„Pamiętniki robotnika łódzkiego” zapisane były ręcznie w grubym kajecie. Kiedy pan Edward pożyczył mi je i pozwolił zabrać do domu, ogarnęło mnie wzruszenie. Uświadomiłem sobie, że obcowanie z tym cudownym człowiekiem i czytanie jego tekstów jest dla mnie tym, czym dla pokolenia mojego dziadka była pamięć roku 1863. Mało tego – czytając, uczyłem się innej historii niż ta, podawana w szkolnych podręcznikach. Dotarło też do mnie coś, o czym słyszałem wielokrotnie od ludzi starszych – jak silne było kiedyś przywiązanie do Ojczyzny, jak ważny dla młodego pokolenia był

los tego kraju i umiłowanie wolności, bez względu na pochodzenie społeczne. To umiłowanie dopiero co odzyskanej wolności spowodowało, że Edward Piórski zgłosił się na ochotnika do wojska w roku 1920. Trochę tam komisję „pooszukiwał”, bo miał dopiero szesnaście lat, ale bardzo chciał walczyć. Trafił na front. Brał udział w decydującym starciu pod Warszawą. Widział sceny, które my znamy jedynie z filmów:

„W dniu 15 VIII o świcie przygotowano generalne przeciwnatarcie. Było to święto Matki Boskiej oraz Święto Płonów. Przed pierwszą linią szedł z krzyżem w ręku ks. Ignacy Skorupka, prefekt szkół warszawskich. On szedł na pewną śmierć, ale miłość do Ojczyzny zwyciężyła w nim bojaźń i strach”.

Pan Edward zmarł dwadzieścia lat temu. Pozostały po nim „Pamiętniki robotnika łódzkiego”,



FOT. MARCIN BRADKE

które za jego zgodą przekazałem do wrocławskiego „Ossolineum”. Mam nadzieję, że kiedyś jeszcze ktoś po nie sięgnie. Pozostała też – w mojej głowie – pamięć o tym drobnym, uroczym panu, od którego po dziś dzień można się uczyć poświęcenia i miłości do Polski. Dlatego skreśliłem tych parę słów.

MARCIN BRADKE

# Hanna Rytko

**P**ozegnaliśmy Hannę Rytko, dla nas wszystkich ukochaną Hanię, która była i będzie w naszych sercach na zawsze życzliwą przyjaciółką.

Hanna Rytko, z domu Kowalczevska, urodziła się 26 sierpnia 1927 roku w Warszawie. We wrześniu 1939 roku, w obliczu nadciągającej wojny, jako dwunastoletnia dziewczynka wraz z młodszą siostrą

Krystyną zostały wywiezione do Francji. Ojciec Hanny, ppłk Bronisław Kowalczewski, wyruszył w tym czasie na wojnę, z której już nie wrócił. Żona ppłk. Bronisława Kowalczewskiego Jadwiga osieročila córki Hannę i Krystynę kilka miesięcy przed wojną. Hanna wraz z siostrą okres II wojny spędziła we Francji, a po jej zakończeniu przez Wielką Brytanię przyjechały do Polski. Powrót do Polski był zgod-

ny z wolą Ojca, który zobowiązał córkę przed wyjazdem, by wróciły do Polski po wojnie i wychowały w Polsce swoje dzieci. Tak też się stało, córka Magdalena i syn Jerzy urodzili się i wychowali w Polsce.

W 1951 roku uzyskała dyplom ukończenia wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, w tym samym roku wyszła za mąż za Stanisława Rytka, którego poznała na uczelni. Następnie praca zawodowa: Plock, Przemyśl, Kielce, skąd przeniosła się z mężem do Wałbrzycha, z którym związała całe swoje życie zawodowe. Pracowała w Liceum Pedagogicznym i w I Liceum Ogólnokształcącym jako nauczyciel wychowania fizycznego. Była bardzo lubianym, cenionym i szanowanym przez młodzież nauczycielem.

Lata osiemdziesiąte to szczególna i piękna karta w jej życiu. Była jedną z założycielek „Solidarności” oświatowej w Wałbrzychu i do ostatnich dni pozostała wierna jej ideałom. W okresie stanu wojennego pozostała aktywnym działaczem „Solidarności”, kolportowała podziemne wydawnictwa, działała w duszpasterstwie świata pracy.

W latach dziewięćdziesiątych pozostała aktywnym i wspomagającym działaczem koła emerytów wałbrzyskiej oświatowej „Solidarności”. Była również delegatem na zebranie delegatów regionu Dolny Śląsk.

Przeszła w życiu wiele trudnych chwil, ale sposób, w jaki pokonywała trudności, jak zmagająca się z chorobą pozostała dla nas wzorem męstwa i odwagi.

Jesteśmy wdzięczni, że mogliśmy poznać Hanię, jej skromny i życzliwy charakter.

Uczyliśmy się od niej patriotyzmu – wyniosła to z domu. Z dumą opowiadała o swoim ojcu – płk. Bronisławie Kowalczewskim. Była szczęśliwa, że jako jego córka mogła uczestniczyć we wrześniu 2013 roku w Kajetanowie w gminie Zagnańsk w powiecie kieleckim w uroczystości odsłonięcia pomnika poległych Żołnierzy Września 1939 roku.

Teraz my jesteśmy z niej dumni. Pokazywała nam, że należy pomagać słabszym – w „Solidarności” i w Katolickim Stowarzyszeniu Wychowawców, w którym praco-

wałyśmy na początku lat dziewięćdziesiątych.

Inspirowała nas swoją skromnością – ze wzruszeniem pamiętam, jak była zdziwiona, że ma otrzymać Medal Wolności i Solidarności, powtarzała, że są inni, ważniejsi od niej.

Została odznaczona również odznaką Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Najdroższa Hania Rytka na zawsze pozostanie w naszej pamięci i w naszych sercach.

MAGDA SZCZUROWSKA



FOT. DOLNOŚLĄSKI URZĄD WOJOWODZKI

Annie Huber wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## MATKI

składają koleżanki i koledzy z ZOZ NSZZ „Solidarność” przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu

Natalii Staroń wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## OJCA

składają koleżanki i koledzy z ZOZ NSZZ „Solidarność” przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu

Zofii Sicińskiej wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

## OJCA

składają koleżanki i koledzy z ZOZ NSZZ „Solidarność” przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu

# Patriotyzm rozentuzjzmowany

Każda epoka ma swój sposób myślenia o edukacji, pomysł na kształtowanie przyszłych pokoleń. W okresie międzywojennym dominował model wychowania młodych ludzi na świadomych, orientujących się w niuansach życia patriotów.

**P**odręczniki do języka polskiego z okresu międzywojennego to interesująca lektura. Powstałe chwilę po tym, jak Państwo Polskie odzyskało niepodległość, stanowią przykład świadomego oddziaływania na kształtowanie dorastających pokoleń.

Wystarczy spojrzeć na tytuły: podręcznik na każdy rok – od szkoły podstawowej ma ustalony temat przewodni. Zawiera teksty polskiej klasyki i teksty mniej znane, uczy wiedzy o literaturze, a zarazem daje umiejętności i kształtuje postawę odbiorcy. Dzieci, młodzież na podstawie odpowiednio dobranych tekstów uczą się w kolejnych latach: o geografii swojego kraju, jego historii, szeregu zagadnień życia społecznego i charakterystyce sztuki i życia w każdej epoce.

## Mądrość jest w szczegółach

Moją szczególną uwagę przykuł tekst w podręczniku do „siódmego roku nauki języka polskiego w szkołach powszechnych”, wydany we Lwowie w 1935 r., a zatytułowany „Niesiemy plon”. Bohaterem tego opowiadania (tytuł: „Aresztanci”) jest równolatek czytelników, chłopiec o imieniu Michał. Michał towarzyszy więźniom, którzy – w ramach robót publicznych – odśnieżają jego podwórko. Chłopak obawia się ich. Powoli poznaje ich, i ich sposób patrzenia na świat – trudno mu jednak zrozumieć, jak można popełnić tak zły czyn, by trafić do więzienia.

Z pomocnym rozwiązaniem dylematów młodego człowieka przychodzi ojciec, który w serdecznej rozmowie wyjaśnia synowi zawiloci ludzkiej natury i sposobu postrzegania drugiego.

- „To nie to samo: być złym i uczynić coś złego” – wyjaśnia zdziwionemu chłopcu.

- „A powiedz mi, czy jeżeli raz zdarzy ci się skłamać lub uderzyć kolegę, to można o tobie powiedzieć kłamca i zabijaka?” - wyjaśnia w sposób obrazowy.

- „Naturalnie, że nie! – mówi prędko Michał. – Chociaż często starsi tak mówią.”

- „Więc nie mają wtedy racji! – mówi tatek. – Człowiek może nie raz zrobić sporo złego, a nie być jeszcze tak zupełnie złym”.

Tato, odpowiadając na pytania syna, nie pomija momentów trudnych. Uczy myślenia pełnego wrażliwości na drugą osobę i na potrzeby społeczeństwa, spoglądania na rzeczywistość ze względu na realizację ważnego celu:

„Po co ta kara?” – rozpoczyna burzę mózgow, by w dialogu z synem pokazać mu, że „ważniejsze jest to, by już więcej tego nie robili niż to, by surowo ich ukarać. A może surowa kara rozżłości ich i będą jeszcze gorsi? A może udałoby się poprawić człowieka bez kary? A może ktoś jest zły, dlatego że mu nigdy nie mówili o dobroci? A może nieraz zamiast kary trzeba by nauki, pracy, przyjaznej ręki?”.

Tato uwrażliwia syna także na to, że w niektórych przypadkach ludzie wymierzający w sędzie sprawiedliwość mogą się pomylić: „Bo widzisz, czasem trudno ustalić jest winę. No i nigdy nie można być pewnym, czy z zatwardziałego przestępcy nie dałoby się zrobić pożytecznego człowieka”.

Podobnie wartościowe wychowawczo, pomagające młodym ludziom wyjść z czarno-białego schematu widzenia świata, są inne teksty w podręcznikach. Nastawione na wartości, takie jak: umiłowanie ojczyzny, nastawienie na rzeczywiste dobro siebie i drugiego, budowanie współpracującego ze sobą społeczeństwa, uczyć różnicowania go tak, by z większą życzliwością i adekwatnością podchodzić do konkretnych sytuacji.

## Charakter, wiara i ekonomia

Kolejnym podręcznikiem, który przykuwa moją uwagę jest cykl podręczników dla młodzieży, poświęcony historii kraju. Pokazuje uczniom dumne jej karty, nie przemilcza jednak także kart trudniejszych. Interesująco i zgodnie ze sztuką językowego kształtowania rzeczywistości utrzymano tytuły rozdziałów. Hasła takie jak: „Po wawrzyn”, „Za orłami rzymskimi”, „Nowe siły”, „Promień za chmurą”, „Nad nami Orzeł Biały” zachęcają do dumnego podniesienia głowy z powodu tego, że jesteśmy Polakami. Hasła, takie jak: „Ci, co odważyli się myśleć” czy: „U nas inaczej” wskazują na wartość indywidualności i mądrości, na zgo-

dę, akceptację i działanie zgodne z własną tożsamością narodową. Tytuły w stylu: „mądrzy po szkodzi” przestrzegają przed cechami, które powodują niszczące skutki dla kraju.

Podręcznik nie pomija spraw współczesnych. Widać, że jego

z granicami nowo powstałego kraju, buduje tożsamość przestrzenną, łączy ją ze znaczeniem danego regionu w kontekście całości państwa. Autorzy piszą w nim i o Bałtyku, i o roli naszego portu w Gdyni, i o sposobie życia marynarzy, i o rybołówstwie. Zaglądają na polskie turnie, pokazując sposób życia i legendy górali. Przedstawiają czytelnikom dawną stolicę Polski, Kraków, sporo miejsca poświęcają nowej stolicy – poszczególnym jej miejscom i funkcjonowaniu. Już w samym tytule jednego z rozdziałów „Wę-

zujące to, jak wiele można się nauczyć z podróży do innych krajów i uczące orientacji w podstawowych zagadnieniach gospodarki. O tym mówi m.in. tekst „Import i eksport” poświęcony zagadnieniom bilansu handlowego.

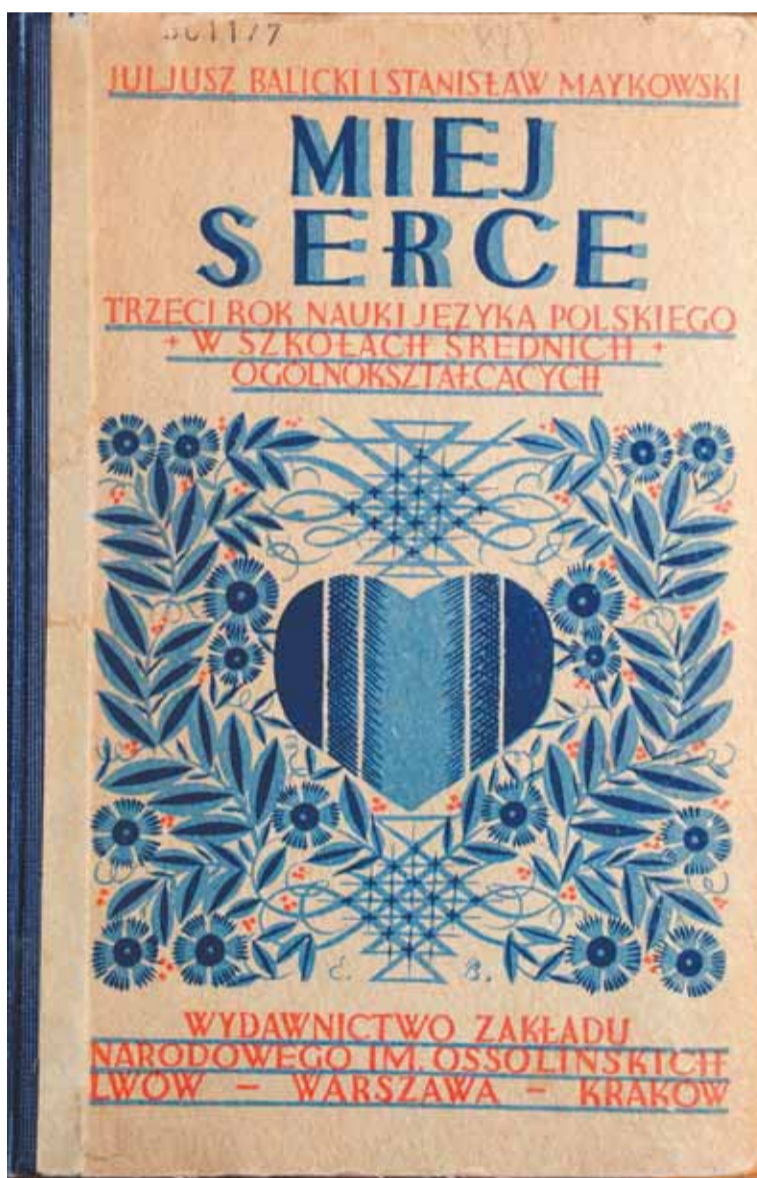
## Kostką przez dzieje

Ciekawym uzupełnieniem tych podręczników jest gra planszowa „Piaś – rzut kostką przez polskie dzieje”, w której zadaniem graczy jest wędrówka przez historię Polski. Każdemu miejscu na planszy przyporządkowano krótki opis streszczający historię danego wydarzenia w sposób, który – moim zdaniem – bardzo mądrze kształtuje młodego człowieka. Z jednej strony przedstawia dzieje Polski w wypełnionej szacunkiem retoryce. Równocześnie nie ucieka od zagadnień trudnych. W prosty sposób pokazuje te karty polskiej historii, w których nie zachowaliśmy się należycie i te postacie Polaków, które poprzez swoje działanie niszczyły kraj. Tekst powstał w 1904 roku, a więc w czasach, gdy Polska była jeszcze pod zaborami. Jego autorką jest Zofia D'Abancourt. Więcej szczegółów na: <http://ossolineum.pl/index.php/piast-histeryczna-gra-planszowa/>.

Gra – podobnie jak podręczniki – buduje tożsamość Polaka patrioty. Takiego, który nie ulega idealizmowi, ale jest świadomy różnych sytuacji historycznych, świadomy słabych stron narodowych, pozbawiony naiwności w wybielaniu faktów i realnie patrzący na świat. A równocześnie takiego, u którego miłość do ojczyzny i świadomość mocnych stron narodowych przeważa. Buduje jego wiarę i wolę działania z energią i z zaangażowaniem w tworzenie lepszego dziś i jutra swojego kraju.

Przedwojenne podręczniki można przejrzeć m.in. w czytelni Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu przy ul. Szewskiej. W Ossolineum można nabyć też grę. Można także umówić się z działem edukacji Ossolineum i przyprowadzić na grę zorganizowaną grupę dzieci (warto przy tym poprosić o zaprezentowanie gry w pierwotnej, bardziej nastawionej na wychowywanie niż lekką zabawę wersji z początku XX w.). To może być jeden z interesujących pomysłów na spędzenie czasu dla młodych osób i jednocześnie uzupełnienie edukacji naszych kilkuletnich i kilkunastoletków.

DOROTA NIEDZWIĘCKA



Świadomość autorów tego, jak bardzo lekcje języka polskiego kształtują charakter, widać w każdym z przedwojennych podręczników.

zadaniem jest ukształtowanie człowieka, który czuje się dumny ze swojego obywatelstwa, a równocześnie z życzliwością i mądrym rozeznaniem sytuacji odnosi się do innych krajów. Świadomie nie piszę tu: „przedstawiciele innych narodów”, bo na pierwszy plan wydaje się tu wysuwać wymiar polityczny i uważne podejście do posunięć dyplomatycznych i polityki krajów ościennych.

Kolejnym interesującym podręcznikiem jest ten, w którym teksty literackie skupione są na geografii kraju. Podręcznik zaznajamia ucznia

gle, węgle” wskazują na bogactwo naturalne Polski. Pozwalają poznać bogactwo – naturalne i duchowe – wschodnich terenów kraju.

Świadomość, jak bardzo lekcje języka polskiego kształtują charakter, przebija przez każdy z tych podręczników. Autorzy biorą pod uwagę każdy aspekt życia potrzebny do tego, by uczniowie wyrosli na światłych i orientujących się w różnych zagadnieniach obywateli kraju. Stąd obok tekstów mówiących o potrzebie miłości bliźniego i nadrzędnej roli Boga wobec człowieka znajdują się teksty poka-

# 25 BIEG SOLIDARNOŚCI



**12.09.2015**

9:30 – biegi młodzików  
12:30 – biegi przedszkolaków  
16:00 – bieg główny



**UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!**

**Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28**

Regulamin, zapisy – [www.bieg.solidarnosc.wroc.pl](http://www.bieg.solidarnosc.wroc.pl)

**Od godz. 17:00 zapraszamy na festyn rodzinny**

PATRONAT HONOROWY:



**Wrocław** miasto spotkań

# Wydarzenia



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Żar z nieba i parawany

Takiego lata najstarsi ludzie nie pamiętają. Kto mógł uciekał z miasta. Szczególną popularnością cieszyły się w tym roku bałtyckie kurorty. W tradycyjnym sezonie ogórkowym media na swój cele wzięły niczemu niewinne parawany, którymi nasi rodacy otaczali się w tym roku pieczołowicie. Na zdjęciu plaża w Jastrzębiej Górze, najdalej wysuniętym na północ zakątku Polski.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Wakacyjne szkolenie

Organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Świdnickiej podczas wakacji odbyła w Lasocinie szkolenie wyjazdowe nt. Rozwoju Związku. Nauczyciele z tej organizacji, z dziesięciu placówek oświatowych postanowili swój wolny czas przeznaczyć na doskonalenie swoich umiejętności i zdobycie wiedzy potrzebnej do działalności związkowej.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Zakazana radość

Euforia kibiców przybiera różne formy. Na meczu przyjaźni 8 sierpnia Śląska Wrocław z Lechią Gdańsk (0:0), kibice obu drużyn radośnie machali klubowymi flagami, rzucali serpentyny, ale odpalili także zabronione na polskich stadionach race. W rozpoczętym już w lipcu nowym sezonie, drużyna wrocławska radzi sobie zupełnie nieźle. Po pięciu kolejkach jest na 6 miejscu, z zaledwie czterema punktami straty do lidera.

opr. jw

# HUMOR

– Czy operacja się udała Panie Doktorze?  
– Oczywiście! Jest pan od wczoraj 100% kobietą!

– Ale ja miałem mieć wyrostek robaczkowy usunięty!

– No masz. Babie nigdy nie dogodzisz!

○○○○

– Doktorze czy ja wyzdrowieję?  
– Wie Pan, że sam jestem ciekaw?

○○○○

– Zenek wracasz do domu pijany o 4 nad ranem. Brak mi słów na ciebie...

– Zośka mało książek czytasz, to i słownictwo ubogie.

○○○○

Rozmawiają dwa jabłka:

– Ty też czekasz aż cię przetrą?

– No niestety, mus to mus.

○○○○

Siedzi sobie dwóch wariatów. Jeden z nich bawi się sznurkiem. Drugi pyta:

– Co robisz?

– Szukam końca

– Nie znajdziesz

– Dlaczego?

– Bo odciąłem

○○○○

Siedzi teściowa z zięciem na dachu i widzą spadającą gwiazdę...

Zięć pomyślał życzenie, teściowa nie zdążyła...

○○○○

Dwóch żołnierzy w okopie:

– Jak tu trafieś?

– Kawaler, lubię wojnę, więc na ochotnika. A ty?

– Żonaty, lubię spokój, więc na ochotnika.

○○○○

Więzienie dla najgorszych przestępców. Wyroki od 25 lat w górę.

Do celi wprowadzają nowego.

– Ile dostałeś?

–15 lat.

– To siadaj przy drzwiach, bo zaraz wychodzisz.

○○○○

Pewien Poznaniak zrywa tapetę ze ściany gdy nagle odwiedza go przyjaciel:

– A co to? Robisz remont?

– Nie, przeprowadzam się.

○○○○

Środek nocy, pijany facet dzwoni do drzwi. Otwiera mu kobieta. Pijany do niej:

– Zieńń dbry. Szy ja tu mieszkam?

– Nie, nie mieszka pan tutaj.

Trzasnęła drzwiami. Za chwilę znowu dzwonek do drzwi.

– Zieńń dbry. Szy ja tu mieszkam?

– Nie mieszka pan!

Sytuacja powtarza się jeszcze kilka razy. Aż w końcu pijany nie wytrzyma.

– Zieńń dbry. Szy ja tu mieszkam?

– Nie mieszka pan tutaj, do jasnej cholery!

– To jak to jest? Pani mieszka wszędzie, a ja nigdzie?!

○○○○

Leży facet na łożu śmierci, przy nim żona. Facet słabnącym głosem:

– Czy możesz mi coś obiecać?

– Ależ oczywiście, cokolwiek zechcesz!

– Jak umrę, wyjdź za Mariana.

– Za Mariana?! Przecież go nienawidzisz!

– Właśnie dlatego...

○○○○

Ośmiolatek przychodzi do ojca z pracą domową z przyrody:

– Tatusiu, od czego robi się burza?

Ojciec wdycha i odpowiada:

– Synku, czasami od jednej skarpetki...

○○○○

Rozmowa przyjaciół:

– Wiesz, wczoraj mój mąż nie wrócił na noc do domu. Powiedział, że spał u przyjaciela. Zadzwońłam do jego pięciu najlepszych kumpli.

– I co?

– Okazało się, że u dwóch spał, a u trzech jeszcze śpi.

○○○○

– Baco, a co trzeba robić, jak się w górach spotka głodnego niedźwiedzia?

– Nic nie musita robić, on już wszystko zrobi za wos.

○○○○

Baca rozmawia z turystą:

– Zabiłem wczoraj 10 ćmów.

– Ciem – poprawia go turysta.

– A kapciem.



RYS. ZBIGNIEW JULIKA